NR. 220 (4560) WARSZAWA, SOBOTA 20 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

O PODSTAWACH PRAWNYCH OSADZENIA b. POSŁÓW W BRZEŚCIU

P. PROKURATOROWI RUDNICKIEMU W ODPOWIEDZI

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o postanowieniu prokuratora apelacyjnego, p. **Rudnickiego,** odmawiającem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej sędziego śledczego, p. **Demanta,** z powodu przetrzymania w więzieniu wojskowem w Brześciu b. posłów.

Nietylko uzasadnienie tego postanowienia p. prok. **Rudnickiego,** ale przedewszystkiem wynikająca z motywów **zasada, że osoby cywilne, aresztowane w toku dochodzenia i śledztwa, mogą być umieszczane w więzieniu wojskowem— wkraczają tak dalece w dziedzinę podstawowych zasad prawnych organizacji życia państwowego,** kardynalnych **praw obywateli** i **wymiaru sprawiedliwości,** — że wymagają jasnego i niedwuznacznego oświetlenia ze stanowiska prawnego.

Abstrahujemy od samej sprawy 8 więźniów brzeskich, która jest tłem wyrażonego w postanowieniu p. prok. **Rudnickiego,** a uprzednio przez jeden z Wydziałów Sądu Okręgowego zapatrywania—i traktujemy sprawę ze stanowiska zasadniczego, jako sprawę możliwego a nieobliczalnego w swych skutkach precedensu.

Jakież są podstawy prawne tego stanowiska?

P. prok. **Rudnicki,** dla uzasadnienia swego postanowienia, przytacza 2 motywy:

1-o że „obowiązujący wojskowy regulamin więzienny" (Tymczasowy wojskowy regul. więz., zatwierdzony rozkazem Ministra spraw wojskowych z 29.X. 1919) — „przewiduje możliwość umieszczenia w więzieniu wojskowem więźniów cywilnych i osób cywilnych, pozostających w areszcie śledczym";

2-o że na tem stanowisku stanął również Wydział VIII Sądu Okręgowego w Warszawie w postanowieniu z 30.X. 1930 (w tej samej sprawie).

Jak wiadomo z ogłoszonego w swoim czasie wspomnianego postanowienia Wydziału VIII Sądu Okręgowego, Wydział ten motywował postanowienie to tem, że prawa oskarżonych (nawiasem mówiąc nie oskarżonych jeszcze, lecz podejrzanych o przestępstwo) przez osadzenie w więzieniu wojskowem „w niczem nie zostały obrażone", że uwięzieni pozostają w rozporządzeniu władz wymiaru sprawiedliwości, które w wykonaniu czynności, przewidzianych w kodeksie postępowania karnego „w niczem nie są ograniczone", że „w dotychczasowej praktyce miały miejsce wypadki" osadzania osób cywilnych w więzieniu wojskowem, że wreszcie obowiązujące przepisy, t. j. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 8.III 1928 i Tymcz. Wojskowy Regulamin więzienny (powołany także w postanowieniu p. prok. **Rudnickiego**) „przewidują" możność umieszczenia osób cywilnych w więzieniach wojskowych.

Dla każdego prawnika widocznem jest, że decydującym w danej sprawie i jedynym pozytywnym ze stanowiska prawnego, jeśli chodzi o osoby cywilne, nie podlegające sądownictwu wojskowemu — będzie motyw, powołujący się na Rozp. Prez. Rzeczp. z 8.III 1928 nr. 29 poz. 272 Dz. Ust.

Co prawda nie podano w tych motywach, który to artykuł tego rozporządzenia uzasadnia umieszczanie osób cywilnych w więzieniach wojskowych. Stwierdzić należy — z rozporządzeniem tem (dekretem) w ręce, — że **takiego artykułu w dekrecie tym niema. Przeciwnie** dekret ten, wydany na podstawie art. 44 Konstytucji, kontrasygnowany przez wszystkich ministrów, i mający charakter ustawy obowiązującej, postanawia, że **„w wypadkach ustawą przewidzianych" mogą być w więzieniach cywilnych** odbywane kary, orzeczone przez sądy wojskowe (art. 2) — oraz mogą one (więzienia cywilne) służyć do pomieszczenia „więźniów wojskowych" (art. 3).

Nigdzie zaś nie przewiduje ten dekret możności osadzania osób cywilnych w więzieniach wojskowych.

Niewątpliwem więc jest, że **dekret** ten w danym wypadku **nie może mieć żadnego zastosowania** i nie znajdzie się chyba prawnik, któryby twierdził, że skoro **dekret** powyższy w pewnych i to określonych wyraźnie wypadkach — **przewiduje** możność umieszczenia osób wojskowych w więzieniach cywilnych — to tem samem zezwala na umieszczenie **osób cywilnych w więzieniach wojskowych.**

Pozostają zatem dwa inne motywy, t. j. Tymczasowy wojskowy regulamin więzienny, oraz twierdzenie, że prawa „osób cywilnych" przez osadzenie ich w więzieniu wojskowem nie zostały „w niczem obrażone".

Czy p. prok. **Rudnicki** istotnie jest zdania, że wojskowy regulamin więzienny, zatwierdzony rozkazem Ministra spraw wojskowych z 1919 r. — może stanowić normy prawne dla obywateli **cywilnych,** nie wchodzących w skład armji i wogóle organizacji wojskowej, że dalej Minister spraw wojskowych jest władny rozkazem swym stanowić prawa i obowiązki obywateli cywilnych, i to w sprawach najważniejszych, w sprawach ich osobistej wolności, wymiaru sprawiedliwości, na który składa się całe postępowanie karno-sądowe, łącznie z aresztowaniem i sposobami wykonania aresztu śledczego?

Czy p. prok. **Rudnicki** istotnie jest tego zdania, że dla obywatela obojętnem jest, czy w razie zastosowania do niego aresztu prewencyjnego, odbywa ten areszt w więzieniach pod nadzorem organów więziennych, podlegających cywilnym władzom sądowym i prokuratorskim, czy też pod nadzorem organów wojskowych, słuchających rozkazów władz wojskowych?

Czy **poddanie obywatela cywilnego, nie wcielonego do armji, rozkazodawstwu władz wojskowych—nie pozbawia go wszystkich gwarancji, zastrzeżonych ustawami postępowania sądowego dla osób cywilnych?**

Czy poddanie go regulaminowi więziennemu wojskowemu — wbrew art. 4 powołanego już dekretu Prez. Rzplitej o więziennictwie — i **postawienie go na prawach szeregowych,** a tem samem **podporządkowanie go rygorom dyscypliny wojskowej** — z istoty swej i natury zupełnie odrębnej — nie wkracza w zasadnicze prawa obywatelskie?

Czy trzeba zastanawiać się długo nad konsekwencjami, jakie pociągnąć musi za sobą takie stanowisko?

W sprawie tej **zapomniano o kardynalnych zasadach podziału władz i ich kompetencji,** zapomniano o tem, że **rozkazodawstwu wojskowemu podlegać może tylko obywatel, na podstawie ustawy wcielony w skład organizacji wojskowej,** że warunki te **określa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej,** że tylko albo drogą poboru, albo jako ochotnik może być obywatel poddany temu rozkazodawstwu.

Jest to zagadnienie główne, zagadnienie prawa publicznego, zagadnienie konstytucyjne i wszelkie nie przewidziane w żadnej powszechnie obowiązującej ustawie wyjątki i **precedensy — podważają wprost zasady ustroju i organizacji państwa,** oraz obowiązków obywatela wobec państwa, do jakich należy obowiązek służby wojskowej.

Ustawodawstwo nasze poszło tak daleko, że **w art. 127 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej** (jednolity tekst ustawy z 23.V. 1924. Nr. 4 p. 26 Dz. Ust. — ogłoszony obwieszczeniem Ministra spraw wojsk. z 28.III. 1928 Nr. 46 p. 458 Dz. Ust.) — postanawia, iż „w razie zawieszenia nad osobą, odbywającą obowiązkową służbę wojskową aresztu śledczego za czyn, popełniony przed wstąpieniem do służby wojskowej — następuje **niezwłoczne przeniesienie** takiej osoby **do stanu urlopowanych i przekazanie jej downictwu cywilnemu".**

Czy trzeba wykazywać, że złamanie zasady podziału władz, kompetencji cywilnych i wojskowych i podporządkowania obywateli jednym lub drugim, **obraża kardynalne podstawy budowy nowoczesnego państwa i gwarancji podstawowych praw obywateli?**

Czy sprawę tę załatwia regulamin wojskowy, wydany oczywiście i obowiązujący tylko dla osób wojskowych? Czy **to, co się działo w Brześciu,** nie **było tylko konsekwencją niedozwolonego żadną ustawą zabiegu?**

Gdyby p. prok. **Rudnicki** był szczery — powiedziałby, że nie na podstawie regulaminu Ministra spraw wojskowych, lecz na podstawie **rozkazu** Ministra spraw wojskowych nastąpiło osadzenie posłów w Brześciu.

Czy zabieg ten usprawiedliwia to, że „w praktyce miały miejsce" podobne wypadki?

Czy przed precedensem takim nie powinno zadrgać sumienie każdego prawnika?

Jus.

Kryzys gabinetowy w Austrji

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT.). Wczoraj do późnej nocy toczyły się konferencje w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Wydany o północy komunikat urzędowy wyraża nadzieję, że utworzenie nowego gabinetu nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego.

Jak donoszą dzienniki, dr. Ender uważa swą misję za ostatecznie ukończoną i wraca do Przedarulanji, gdzie obejmie znów stanowisko naczelnika kraju.

Obok spraw wewnętrzno-politycznych, w obecnych pertraktacjach odgrywa rolę także polityka zagraniczna. Wielkoniemcy i Związek chłopski domagają się ponownego powierzenia teki spraw zagranicznych Schoberowi, a to ze względu na plan unji celnej niemiecko - austrjackiej, przy którym stronnictwa te stanowczo obstają. Natomiast organ chrześcijańsko - społeczny, „Reichpost", przedrukowuje bez komentarzy artykuł organu dr. Stoidlego — „Altenländische Heimatwehr", w którym powiedziane jest, że plan t. zw. unji celnej, a zwłaszcza niezręczny sposób jej propagowania zraził do Austrji mocarstwa zachodnie, Francję, Anglję i Włochy, i że wobec tego konieczna jest zupełna zmiana kierownictwa spraw zagranicznych Austrji.

Konstytucja hiszpańska

Paryż, 19 czerwca. (ATE). W prasie hiszpańskiej opublikowane zostały najważniejsze postanowienia projektu przyszłej konstytucji hiszpańskiej. Projekt ten przewiduje, iż republika hiszpańska jest państwem jednolitem, jednakże poszczególne prowincje korzystać mogą z autonomji, jednakże w granicach ustaw, uchwalonych przez zgromadzenie narodowe. Przyszła konstytucja poświęca dużo miejsca postanowieniom, dotyczącym polityki społecznej oraz wprowadza szeroki samorząd gospodarczy. Równouprawnienia kobiet i mężczyzn pod względem praw wyborczych nowa konstytucja nie przewiduje.

Z obrad parlamentu francuskiego

ZBROJENIA MORSKIE

Paryż. 19 czerwca. (PAT.). Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy, dotyczącego części programu morskiego na rok 1931/32, izba przyjęła **455 głosami przeciwko 15** pierwszy artykuł ustawy, upoważniający rząd do rozpoczęcia budowy okrętu linjowego oraz dwu krążowników drugiej klasy. Artykuł postanawia również, iż ustalenie wysokości tonażu, oraz dopuszczalnej szybkości statku będzie podlegało aprobacie parlamentu. Artykuł drugi ustawy upoważnia rząd do rozpoczęcia budowy jednego statku - aviso, jednego transportowca przybrzeżnego oraz czterech statków konwojujących.

SOCJALIŚCI I RADYKALI PRZECIWKO ZBROJENIOM MORSKIM

PARYŻ, 19 czerwca (PAT). Po zakończeniu posiedzenia izby i po głosowaniu nad całokształtem projektu ustawy w sprawie części programu morskiego na r. 1931-32, Herriot zaprotestował jaknajenergiczniej przeciwko głosowaniu 40-tu członków grupy radykałów społecznych, którzy przyłączyli się do socjalistów, głosujących przeciwko brzmieniu ustawy, przedstawionej izbie. Herriot oświadczył, iż nie pozostaje mu nic innego, jak złożyć dymisję ze stanowiska prezesa grupy radykałów społecznych. Przyjaciele Herriota podjęli starania, w celu skłonienia go do zaniechania realizacji tej decyzji.

DALSZE ZMIANY W SKŁADZIE GABINETU PRYSTORA?

Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze zmiany w składzie obecnego gabinetu.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych jest tylko pierwszą z całego szeregu przesunięć personalnych, jakie nastąpią podobno już w najbliższych tygodniach.

JAK WYBORCY PRZYJMUJĄ POSŁÓW Z B. B.

We wsi **Krucice** (gmina **Sarnowo,** pow. płoński) BB urządził „wiec przedwyborczy" z referatem kandydata na posła z tego okręgu, **Pomianowskiego.** Słuchacze nie pozwolili p. **Pomianowskiemu** przemawiać, wygwizdali go, a gdy ten w dalszym ciągu chciał mówić, zrzucili go z wozu do rowu.

Niema co! Wyborcy dają dowody... miłości dla posłów z BB!

SZANTAŻ AGITATORÓW „SANACJI"

W powiecie płońskim grad zniszczył 10 tys. hektarów zasiewów.

Na zasadzie ustawy, włościanie, właściciele zniszczonych obszarów mają prawo do zapomóg rządowych. Zapomóg tych nie wypłacono im, mimo, że zostały przyznane.

Skorzystali z tego agitatorzy jedynkowi, którzy puszczają kłamliwe pogłoski, że zapomogi będą wypłacone wtedy, jeżeli ludność okoliczna będzie dobrze głosowała na „jedynkę".

Towarzysze nasi oczywiście kłamstwa jedynkarzy prostują, boć jasnem jest przecież, że bez względu na wynik wyborów zostaną zapomogi wypłacone.

REDUKCJE W ZAKŁADACH LOTNICZYCH

W **państwowych zakładach lotniczych** w **Mokotowie** przeprowadzane są od kilku tygodni systematyczne **redukcje.**

Ofiarami redukcji padli robotnicy, którzy mają za sobą **10, 12** i **13** lat pracy.

600 robotników urlopowanych na 2 miesiące na kopalni „Biały Szarlej"

Jak donosiliśmy strajk robotników na kopalni **„Biały Szarlej"** na Śląsku został zakończony we wtorek.

Na skutek interwencji komisarza demobilizacyjnego, inż. **Maskego,** Zarząd kopalni zgodził się usunąć wywieszone listy redukcyjne, poczem robotnicy wrócili do pracy.

We czwartek u komisarza demobilizacyjnego zapadła decyzja w sprawie redukcji.

Około 600 robotników zostało urlopowanych na przeciąg dwóch miesięcy, po upływie których powrócą do pracy, a robotnicy, którzy do tego czasu pracowali, zostaną urlopowani na przeciąg dalszych dwóch miesięcy.

C. K. W.

Posiedzenie **C.K.W. P.P.S.** odbędzie się w **środę** dnia 24 czerwca o godz. 4 po poł. w lokalu Z. PPS w Sejmie.

PRZED WSTRZYMANIEM RUCHU AUTOMOBILOWEGO

USTAWA O FUNDUSZU DOROGOWYM NIE BĘDZIE ZMIENIONA.

Wczoraj przyjęta została przez ministra robót publicznych gen. **Neugebauera** delegacja przedstawicieli zw. szoferów i właścicieli autobusów, w sprawie nowelizacji ustawy o funduszu drogowym.

Na wstępie min. **Neugebauer** oświadczył, że nie będzie rozmawiał z delegacją bez stenografa. Kiedy ten przybył, p. **Neugebauer** głosem zdenerwowanym oświadczył, że on, jako minister, przemyślał całą sprawę i jego opinja jest tego rodzaju, że właściciele aut mogą płacić a w razie czego zostaną zmuszeni do płacenia. Następnie p. Neugebauer oświadczył, że ministerjum nie wystąpi z wnioskiem o nowelizację ustawy, ponieważ obowiązująca ustawa jest dobra i nie przekracza możności płatniczych właścicieli aut.

Wreszcie p. **Neugebauer** oświadczył, że przy ściąganiu podatku na fundusz drogowy stosowane będą ulgi.

UŁASKAWIENIE MAJORA KUBALI

Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił maj. Kubalę od kary 7-mio miesięcznego więzienia.

Część wyroku na zasadzie którego b. maj. Kubala został wydalony z korpusu oficerskiego, jest utrzymana w mocy.

Zabójstwo polityczne WE LWOWIE

Donosiliśmy przed kilku dniami o tajemniczem zabójstwie we Lwowie. Student ukraiński strzelił do 22-letniego **Eugenjusza Bereźnickiego,** kładąc go trupem na miejscu. Zabójca z początku nie chciał wyjawić swego nazwiska; oświadczył jedynie, że zabił prowokatora!

Śledztwo ustaliło, że nazywa się on **Iwan Mysyk** z Synowódzka, jest absolwentem gimnazjum ukraińskiego we Lwowie i bratem Romana, który w dn. 6 marca 1929 roku dokonał napadu na listonosza pieniężnego Stanisława Pochanowskiego przy ul. Grodeckiej, a obecnie odsiadującego karę 7-letniego więzienia.

Iwan Mysyk potwierdził później tożsamość swej osoby i oświadczył, co następuje:

„Organizacja UOW., której jestem członkiem, poleciła mi zabić Bereźnickiego, a ponieważ wszelkie rozkazy tej organizacji muszą być wykonane, wobec tego, nie namyślając się, zastrzeliłem Bereźnickiego dostarczonym mi rewolwerem".

OCHRONA CELNA I KREDYTY DLA ROLNICTWA

Przez 3 dni obradowała w Warszawie konferencja przedstawicieli rolnictwa.

Na końcu konferencji wygłosił mowę p. **Prystor.** Oświadczył on, że Rząd traktuje potrzeby rolnictwa jako pilne, że Rząd zapewnia rolnictwu ochronę celną i zabezpieczy mu należyte kredyty.

Z dobrodziejstw tych korzystać będą oczywiście przeważnie obszarnicy.

PIORUN ZABIŁ 5 OSÓB RANIŁ 36

Podczas burzy, jaka wczoraj wieczorem szalała nad Sierpcem, wydarzył się straszny wypadek. W stodołę, w której schowała się kompanja przysposobienia wojskowego uderzył piorun, zabijając 5-ciu chłopców i ciężko raniąc 18-tu. Ponadto jeszcze 18-tu chłopców odniosło lżejsze rany. W stodole, w której od uderzenia piorunu wybuchł pożar, spłonęło 75 karabinów.

ZAGADKOWE ARESZTOWANIE NA DWORCU WE LWOWIE

W pośpiesznym pociągu bukareszteńskim, po jego przybyciu na dworzec główny we Lwowie, dokonano zagadkowego aresztowania.

Na telefoniczne zlecenie komisarjatu straży granicznej w Śniatynie, wydano, z powołaniem się na telefoniczne żądanie konsulatu polskiego w Bukareszcie nakaz aresztowania pasażerki I. klasy Janiny Jurszo.

Przy rewizji jej bagażu, znaleziono akty i zapiski w językach obcych, nieznanej treści. P. Jurszo zatrzymana została przez policję, aż do nadejścia dalszych poleceń i wyjaśnień konsulatu polskiego w Bukareszcie; względnie ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie. Aresztowanie to wywołało na dworcu kolejowym, oraz wśród podróżnych, sensację.

„Sanacyjny" teror wyborczy w okręgu płockim

Na terenie powiatu Rypińskiego szaleje teror wyborczy.

Dnia 17 b. m. aresztowano jednego z najwybitniejszych działaczy ludowych tego powiatu ob. **Bronisława Gejzę.** Aresztowania dokonano w nocy, rzekomo za to, że poprzedniego dnia ob. Gejza rozdawał „7" i legalne odezwy.

Sędzia grodzki w Rypinie zastosował bezwzględny areszt, motywując to tem, że ob. **Gejza** jest „nałogowym przestępcą i recydywistą" (?!) aczkolwiek nie miał dotychczas żadnego wyroku skazującego.

Ob. **Gejzie** wytoczono już sprawę z art. 263 kodeksu karnego. Sprawa odbędzie się z piorunującą szybkością, bo już 26 czerwca r. b.

Ob. Gejza znajduje się obecnie w więzieniu powiatowem w Sierpcu. Interwencja ob. posła **Babskiego** ze Str. Ludowego nie odniosła skutku.

Echa Zjazdu Spółdzielczego „Społem"

Od tow. **Piotrowskiego** z Makowa otrzymaliśmy następujące uwagi:

Wobec przerwania dyskusji przez większość reakcyjno - sanacyjną na XIX Zjeździe pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. odbytym w dn. 31 maja r. b., niżej podane fakty z działalności Związku wymagają upamiętnienia i publicznego oświetlenia.

Już weszło w zwyczaj kierownictwa Związku, że niedołężną gospodarkę Centrali pokrywa się frazesami o ogólnym kryzysie gospodarczym, bądź też jakiemiś ulgami dla spółdzielni. M. in. mówi się w sprawozdaniu o liberalnej polityce Związku w sprawie stopy procentowej. Cyfry jednak przeczą temu. Remanent Związku sięga 6 miljonów zł. i na tym poziomie utrzymywał się prawdopodobnie przez cały rok, **więc odsetki od ulokowanego w nim kapitału winny stanowić około 600.000 zł., a tymczasem w wykonaniu budżetu za 1930 r. wykazano tylko 476.238 zł.** Spółdzielnie zatem musiały częściowo pokrywać odsetki od kapitału, unieruchomionego w remanencie Związku czyli nie było żadnej ulgi dla spółdzielni, a odwrotnie— obciążano nas wydatkami z tytułu odsetek, które pow'nna ponosić Centrala.

Obrót remanentem jest zbyt powolny. Kiedy od spółdzielni, prowadzącej handel detaliczny, wymaga się, by przynajmniej 12 razy do roku obróciła swym remanentem, to jednocześnie Hurtownia może obrócić zaledwie 11 razy. Jest to dla nas praktyków, wprost gorszący objaw i jeżelibyśmy szli za przykładem Hurtowni, to w krótkim czasie nasze spółdzielnie wykazałyby straty, gdyż nie mamy możności przerzucać na kogoś innego ciężarów z tytułu nieumiejętnego prowadzenia asortymentu towarów. **Naszem zdaniem, Hurtownia powinna obrócić remanentem składowym do 2-ch razy na miesiąc.**

Związek ma do obrotu towarowego przeszło 12 miljonów złotych w postaci kredytu u dostawców i weksli od spółdzielni. Kapitał ten w znacznym stopniu jest zamrożony na rachunkach bieżących odbiorców i powstaje obawa, że tam mieszczą się straty na spółdzielniach upadłych, lub chylących się do upadku, które przesuwa się na dalszy okres, celem ukrycia faktycznych strat w Związku z tego tytułu.

Obracanie tak wielkimi finansami jest zbyt powolne i nie dające należytego efektu, gdyż często np. spotykamy się z brakiem cukru, lub soli, z powodu nadmiernego zadłużenia się hurtowni.

Od dłuższego czasu mamy chroniczne straty: na rezerwach zbożowych, jajach, meblach, centralnej buchalterji i t. p. Na uwagi delegatów w tej mierze, otrzymujemy z ust pp.: Dyrektorów frazeologję, ubliżającą delegatom, zamiast przyznania się do winy w mniejszym, lub większym stopniu.

Referując preliminarz budżetowy na rok 1931, p. Dyrektor **Rapacki** pochwalił się zmniejszeniem wydatków o przeszło 400 tys. zł., a zapomniał — świadomie, czy też nieświadomie — dodać że 370 tys. złotych przeznaczono na dział produkcji w postaci kosztów bankowych. Ponieważ nadwyżka na produkcji jest zawysoka, bo stanowi 12,1%, przeto obciąża się ten dział sztucznemi wydatkami, a jednocześnie sławi się oszczędną gospodarkę Związku, która jest tylko maskowana i pozostaje prawie bez zmian w wydatkach.

Z powyższego łatwo można wywnioskować, **jak niezdrowo jest zasklepiać się w dobranem towarzystwie „niezależnych" bezkrytycznych spółdzielców, wszechwładnie panujących w Związku** i jak słusznem jest domaganie się przez opozycję odpowiedniej ilości miejsc w Radzie Nadzorczej, celem przeciwdziałania szkodliwej gospodarce Związku, póki jeszcze jest czas na to, aby zaradzić i ażeby wrogowie ruchu spółdzielczego nie mogli obwieszczać na prowincji, że Związek znajduje się w trudnościach finansowych i, jedynie dzięki prolongatom kartelu cukrowniczego i monopolów państwowych, podtrzymuje swą egzystencję.

RADA MIEJSKA

BUDŻET I KINEMATOGRAFY

Rada miejska obradowała pod znakiem kin. Nic dziwnego, trwający od 1 czerwca lokaut „kiniarzy" musiał znaleźć swój wyraz na Radzie miejskiej. I znalazł.

Posiedzenie zapowiadało się burzliwie. Atoli temperamenty pp. radnych zostały zdystansowane przez orkan, który przeszedł nad Warszawą i nie oszczędził ratusza warszawskiego. W chwili, kiedy Rada miała przystąpić do obrad nad sprawą kin, zerwała się burza. Posypały się szyby. Pierwszy, drugi, trzeci trzask. Endecy, siedzący koło okien, z niepokojem patrzą i nasłuchują. Trzask szyby... kilku bardziej nerwowych zabiera teczki i wycofuje się. W loży prasowej jedni mówią, że to ktoś rzuca w okna kamieniami, drudzy utrzymują, że wiatr wygniata szyby. Woźni rzucają się do okien — a na trybunę poczynają wchodzić mówcy. Każdy w swój sposób ujmuje kwestję. Radny **Mańkowski,** b. właściciel „Colosseum", ongiś zwolennik obniżenia podatku, dziś gromi „kiniarzy", ponieważ ci wyzyskują publiczność.

Dr. Zawadzki (Ch. D.) był zdecydowany spraw, związanych z gospodarką kinową.

Radni **Hirszel, Przedecz, Staniszkis** oraz tow. dr. **Raabe** podnosili cały szereg spraw, związanych z gospodarką kinową.

Tow. **Raabe** z całym naciskiem podkreślił, że wtedy, kiedy Rada Miejska ma obowiązek zająć się palącemi zagadnieniami: szkolnem, bezrobociem, pragmatyką służbową—na porządek dzienny wchodzi sprawa kin które zarządziły lokaut.

Jak kina strajkują, to jest wszystko w porządku, ale jak strajkują pracownicy albo robotnicy, to jest zbrodnia. Wszyscy pamiętamy, jak to właściciele kin oddali sale na użytek jednego tylko stronnictwa. Nikt poza BB nie mógł korzystać z kin warszawskich.

Strajk kin został umiejętnie zorganizowany. Wymówiono pracę 1000 robotników. Wina leży po obydwóch stronach. Magistrat nie powinien był dopuścić do strajku i narażać miasto na wielotysięczne straty. Tow. Raabe domagał się, aby sprawa kin załatwiona została bezzwłocznie, pod warunkiem że ceny biletów nie będą podwyższone i że pracownicy kinowi będą wszyscy przyjęci na swe stanowiska, jakie zajmowali przed strajkiem i uposażenia ich nie będą obniżone.

W głosowaniu przeszedł wniosek magistracki, który podzielono na dwie części:

Część I: „Zniżyć do 15 września podatek od filmów do 25 proc., z wyłączeniem opodatkowanych wyżej niż 75 proc." — uzyskała większość.

Część II o pozostawieniu Magistratowi prawa dalszego stosowania ulg—nie uzyskała większości.

Wniosek ten przeszedł 34 głosami przeciwko 33. Tak więc strajk kin został zlikwidowany.

Poza sprawą kin warszawskich Rada uchwaliła w II czytaniu wniosek o zaciągnięcie pożyczek w wysokości 10 miljonów na fundusz obrotowy i 3 miljonów na inwestycje tramwajowe.

NOWA SIEDZIBA Międzynarodówki Zawodowej

Z dniem 1 lipca siedziba Międzynarodówki klasowych związków zawodowych przenosi się z Amsterdamu do Berlina.

Nowy adres jest następujący:
Internationaler Gewerkschaftsbund, Berlin SO 16, Köpenickerstrasse 113.

PRZYPOMNIENIE

Do Związków Zawodowych, Organizacji Młodzieży, Kół Fabrycznych i t. p.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zaprasza zarządy bratnich organizacji robotniczych na uroczystość otwarcia

Centralnej Pralni oraz rozpoczęcia budowy VIII Kolonji na Żoliborzu,

które odbędzie się dziś w sobotę, o godz. 2 popoł., w lokalu przy ul. Krasińskiego 18, na Żoliborzu.

Dojazd tramwajami: 14, 15 i 17.

ZNIZKA PODATKU od przedstawień kinowych we Lwowie

Sekcja finansowa Rady Miejskiej we Lwowie uchwaliła 10% obniżkę podatku widowiskowego od przedstawień kinowych w miesiącach letnich.

POGRZEB OFIAR STRASZLIWEJ KATASTROFY OKRĘTOWEJ

Nantes, (PAT.). Odbył się tu uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy „St. Philibert". W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział minister Briand, minister marynarki handlowej, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci parlamentu, oraz olbrzymie tłumy. Przed szeregiem trumien, pokrytych kwieciem, przemówił minister marynarki handlowej, składając w imieniu rządu serdeczne wyrazy współczucia rodzinom ofiar zarówno francuskich, jak i zagranicznym, poczem orszak żałobny ruszył ku cmentarzowi. Prezydent Doumer za kilka dni przybędzie osobiście do Nantes i St. Nazaire, by odwiedzić rodziny ofiar katastrofy.

MOSKWA BEZ MLEKA

Ryga, 19 czerwca (ATE). Dostawa mleka do Moskwy niemal całkowicie ustała. „Prawda" zaznacza z tego powodu, że wielomiljonowa stolica sowiecka ponownie pozostaje bez mleka, co jest skutkiem całkowitej dezorganizacji w dziedzinie hodowli żywego inwentarza. Ograniczone ilości mleka dostarczane są jedynie do szpitali.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Upływający z dniem 29 b. m. t. zw. traktat berliński między Rzeszą niemiecką a Sowietami prolongowany będzie prawdopodobnie bez zmiany na okres trzech lat.

— W Hatfield koło Londynu uległ katastrofie samolot, w którym znajdowały się dwie kobiety. Jedną z nich była miss O'Brien, znana pilotka, która miała amputowaną nogę wskutek wypadku samolotowego, jakiemu uległa w r. 1928. Samolot spadł i stanął w płomieniach. Obie kobiety uległy zwęgleniu.

— W górach Tallarook wśród szczątków samolotu znaleziono zwłoki inspektora lotnictwa cywilnego Ekinsa, który zginął przed 10-ciu dniami.

— Prasa londyńska ogłasza komunikat departamentu marynarki w Waszyngtonie, stwierdzający, iż „Wyoming" holuje łódź podwodną „Nautilus" wśród burzliwego morza. „Nautilus" doznał uszkodzenia pomostu periskopowego tak, że załoga, znajdująca się w tylnej zamkniętej części łodzi, nie może nic widzieć.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

JUBILEUSZOWA KONFISKATA

Wczoraj pierwszy nakład „Robotnika" został skonfiskowany za „Mały feljeton" tow. Ultimusa.

Jest to 132 konfiskata od wybuchu „sanacji", a 50-ta w roku bieżącym.

Tow. Marjan Dobrowolski

Wczoraj 18 b. m. zmarł na proletarjacką chorobę gruźlicę tow. **Marjan Dobrowolski,** sekretarz Warszawskiej Egzekutywy Org. Młodz. TUR. i członek Koła „Wola" tejże organizacji.

Tow. **Dobrowolski** zmarł w 24 roku życia. Od najmłodszych lat z zapałem i oddaniem pracował dla socjalizmu. Wysokie wartości moralne i duże zdolności, jakie posiadał, rokowały nadzieję, że stanie się jednym z czołowych działaczy klasy robotniczej. Śmierć bezlitosna przecięła młode pasmo życia.

Cześć Jego pamięci!

Listy do Redakcji

Wobec pojawienia się we wczorajszej prasie wieczornej wręcz nieprawdziwych opisów zajścia, jakie zaszło między mną, a Czesławem **Hulanickim,** proszę o zamieszczenie w imię prawdy tych kilka słów o przyczynach i istotnym przebiegu zajścia.

P. **Czesław Hulanicki** wydrukował paszkwil, w którym atakował bez żadnej podstawy, i zupełnie kłamliwie zarówno moją osobę, jak **Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.**

Spotkawszy w dn. 17 b. m. o godz. 4 po poł. Czesława Hulanickiego, stojącego na ul. **Królewskiej,** podszedłem do niego i dając wyraz memu oburzeniu na niecny paszkwil, zdjęłem zupełnie delikatnie mu binokle z nosa i pluną łem mu w twarz. Przyczem na zapytanie p. Hulanickiego, powiedziałem swoje nazwisko. Wolnym krokiem poszedłem dalej. P. **Hulanickiego** nie uderzyłem ani razu.

Piotr Jagodziński.

Smierć monarchisty ukraińskiego

W kołach emigracji ukraińskiej wielkie wrażenie wywołała śmierć przywódcy ruchu monarchistycznego wśród Ukraińców znanego publicysty i historyka Wjaczesława Lipińskiego, który zmarł w sanatorjum po dłuższych cierpieniach. Lipiński był ideologiem i prezesem rady naczelnej zwolenników byłego hetmana Skoropadskiego. Ostatnio zerwał on z byłym hetmanem, zarzucając mu dążenie do zawarcia federacji pomiędzy Ukrainą a Rosją.

PODATEK OD „CYWILBANDY"

Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego, oraz podziału jego między państwo, a gminy.

Projekt ten przewiduje, że osoby zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20 proc., zależnie od tego, czy są niezdolne całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią. Osoby nie podlegające podatkowi dochodowemu płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10 względnie 15 zł. rocznie.

WRZENIE WŚRÓD LEGJONISTÓW

W sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej obradował onegdaj warszawski oddział Związku Legjonistów. Przewodniczył sen. **Wyrostek,** sprawozdanie z działalności złożył dyrektor biura sejmowego p. **Dziadosz.**

Ponieważ obecne kierownictwo wyczuło z nastrojów wśród legjonistów, iż może spotkać się z opozycyjną większością, przeto wprowadzili na zebranie około 40 osób, które zaopatrzone zostały w legitymacje.

To kurczowe trzymanie się władzy przez p. Starzaka i stosowanie w Zw. Legjonistów „cudów" wyborczych, wywołało głośne okrzyki niezadowolenia oraz protesty. Protest na piśmie zgłosiło około 100 legjonistów i doręczyło go prezydjum zebrania.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE

Onegdaj wieczorem usiłowali komuniści w kilku punktach miasta urządzać demonstracje lecz demonstranci wszędzie zostali przez policję rozpędzeni.

Przy zbiegu ul. Karmelickiej i Nowolipia komuniści obrzucili policję kamieniami, na co policja odpowiedziała strzałami, raniąc w nogę fryzjera Zelcera, lat 23.

Porażka kandydata sanacyjnego

w wyborach do Rady Szkolnej Warszawy

W czwartek, 18 b. m. odbyły się wybory członka i zastępcy do Rady Szkolnej Warszawy.

Nauczyciele szkół powszechnych mieli się wypowiedzieć w tajnem, bezpośredniem głosowaniu, kto ma reprezentować interes szkoły i nauczycielstwa w Radzie Szkolnej.

Z pośród kilku kandydatów trzech miało stanąć do rywalizacji o godność członka, a mianowicie:

1) **Stanisław Najmoła,** wysuwany przez Zarząd Oddz. Zw. N. P. 2) **Wacław Gawski,** wysunięty przez nauczycieli tegoż związku, ale niezadowolonych z obecnego Zarządu, opanowanego przez klikę i 3) **Michał Gładysz,** kandydat Chrześcijańsko - Narodowego Stowarzyszenia.

Nauczyciele - socjaliści na znak protestu nie wystawili swej kandydatury, wychodząc z założenia, że obecna Rada Szkolna Warszawy, która ma w oczach społeczeństwa uchodzić za reprezentantkę samorządu szkolnego, oparta na przestarzałych i niedemokratycznych „przepisach tymczasowych" z r. 1917, składająca się prawie wyłącznie z nominatów i kooptantów, nie jest faktycznie wyrazicielką potrzeb szerokich warstw ludności i nauczycielstwa w dziedzinie szkolnictwa i wychowania. Ani jednego przedstawiciela rodziców z wyborów bezpośrednich niema w Radzie Szkolnej, choć tyle się mówi i pisze o konieczności współpracy z rodzicami! Na 17 członków Rady Szkolnej jest tylko 1 nauczyciel, a 3 przedstawicieli kleru! Rada Szkolna nie posiada żadnych finansowych podstaw egzystencji i całkowicie jest zdana pod tym względem na łaskę Magistratu.

Rezultat głosowania jest następujący:

Najmoła — 359 głosów, **Gawski** — 416 głosów, **Gładysz** — 426 głosów.

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał ustawowej połowy głosów +1, przeto nauczyciele będą musieli wypowiedzieć się w powtórnem ściślejszem głosowaniu.

Tym razem zostało tylko stwierdzone, że sanacyjny Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. N. P., który wybrał się sam w dn. 15 marca r. b, otrzymał **votum nieufności** 416 głosami przeciw 359 przy forsowaniu swojej kandydatury w osobie p. Najmoły — szwagra Z. Nowickiego.

Naszem zdaniem powinien Zarząd oddziału wyciągnąć z tego faktu należyte konsekwencje i złożyć swe mandaty.

F.

Metody walki wyborczej B. B.

„Gazeta Warszawska" ogłasza instrukcję wyborczą BB, rozsyłaną pod stemplem urzędiwym przed wyborami na całem Podhalu. Instrukcja ta brzmi:

„Aresztować pod każdym pozorem agitatorów i przetrzymywać ich w aresztach w porozumieniu z P. P. — Niszczyć afisze.

Wykrywać składy bibuły i niszczyć.

Wałęsających się agitatorów legitymować w pasie granicznym (Podhale graniczy z Czechosłowacją) i utrudniać im pracę.

Występować na wiecach opozycji z przemowami (uchwalanie rezolucji za Marszałkiem).

Unieszkodliwiać czołowych przedstawicieli opozycji (awantury, boks).

Na jarmarkach wystąpienia publiczne.

Ostatnie 3 dni przed wyborami wzmóc całą akcję i czujność.

W dniu głosowania ustawić przy biurach wyborczych jednego z numerami B. B., a odbierać takim, co dają numery partji opozycyjnych.

Otoczyć specjalną opieką lokale związków opozycji".

Komentarze zbyteczne.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW U FORDA

Głośny amerykański fabrykant samochodów **Ford** założył filję w Niemczech, pod Kolonją.

Nowe zakłady fordowskie uruchomiono w tych dniach. Robotnicy rekrutują się wyłącznie z ludności miejscowej. Wobec tego, że nie są jeszcze zaprawieni do metod pracy **Forda,** sprowadzono na pewien czas robotników z Detroit, gdzie mieszczą się jego główne zakłady.

Najniższa płaca robotnika niemieckiego wynosi **16 mk. dziennie (32 złote!).** licząc po 2 mk. za godzinę. Praca odbywa się 5 dni w tygodniu.

W obronie szkoły powszechnej

Pierwsze masowe protestacyjne wiece proletarjatu Warszawy w obronie 7-klasowej szkoły powszechnej, zorganizowane przez P. P. S., zgromadziły w dwóch punktach — na ul. Leszno i na Targowej — po kilkaset osób, przeważnie robotników, wśród których było również kilkudziesięciu nauczycieli.

Mówcy w osobach ttow.: **Arciszewskiego, Barlickiego, Czapińskiego, Ferenca, Mamczara, Raabego i Sokołowskiego** zobrazowali katastrofalny stan szkolnictwa i panujących w niem stosunków. ilustrując swoje przemówienia długim szeregiem cyfr i faktów. Szczególnie podkreślili brak szkół dla kilkuset tysięcy dzieci na terenie Rzeczpospolitej i dwudziestu kilku tysięcy w stolicy 30-miljonowego państwa, brak odpowiednich kwot na cele szkoły przy równoczesnem szafowaniu pieniędzmi na inne cele, walkę o zagarnięcie w niewolę duchową dzieci proletarjatu przez kler i faszyzm, oraz cały szereg innych równie wielkich bolączek szkoły powszechnej, akcentując, że organizacyjne zamierzenia na najbliższe lata pogarszają warunki pracy i poziom nauczania w szkole.

Na zakończenie przemówień zgłoszono poniższą rezolucję:

Zebrani w dn. 18.VI b. r. na wiecu protestacyjnym przeciw zamachom na 7-kl .szkołę powszechną, stwierdzają, że rządy burżuazyjno - „sanacyjne" w okresie swej 5-letniej działalności coraz bardziej doprowadzają do ruiny szkołę powszechną:

1) przez wstrzymanie całkowite budownictwa szkolnego, wstawiając do budżetu państwowego zaledwie 1 miljon złotych na budowę szkół, wobec kilkuset miljonów, potrzebnych na ten cel;

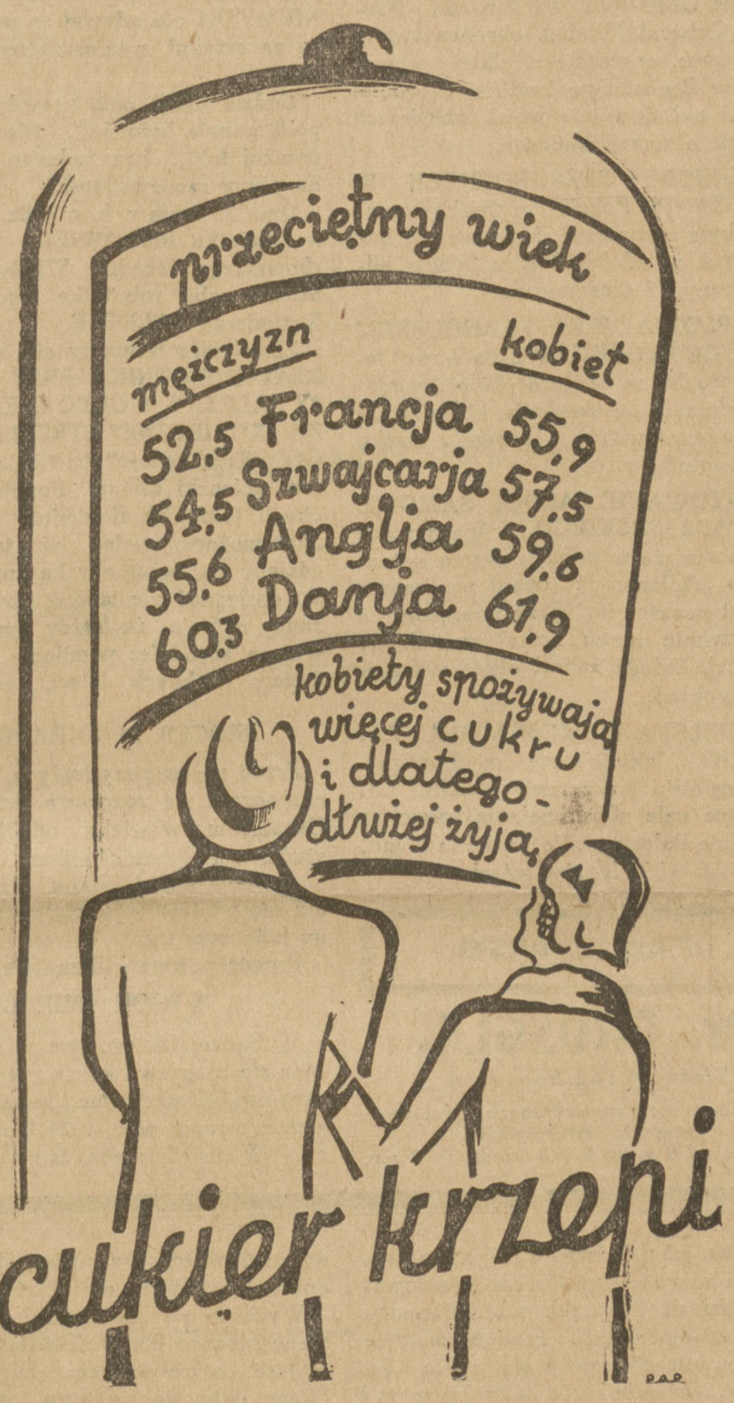

2) przez wydanie rozporządzenia Ministra W.R. i O.P. z dn. 19.III r. b. o powiększeniu liczby dzieci w jednej sali szkolnej do 60; przez powiększenie liczby godzin nauki na jednego nauczyciela; przez zniesienie wychowawców; przez obniżenie programu i poziomu nauczania;

4) przez pozbawienie nauki z braku budynków i etatów około 1 miljona dzieci w wieku szkolnym na terenie Rzeczypospolitej, a 22 tysiące na terenie samej Warszawy, rzucając w ten sposób dziesiątki i setki tysięcy dzieci robotniczych na pastwę analfabetyzmu i wpływów ulicy;

5) przez sabotowanie idei jednolitości szkolnictwa na wszystkich jego stopniach organizacyjnych;

6) przez robienie oszczędności na pomocach naukowych, zaniedbanie dożywiania dzieci bezrobotnych i najbiedniejszych rodziców, pozostawianie na pastwę losu dzieci gruźliczych i chorych, zwalając wszystkie te troski i koszta wyłącznie na barki proletarjatu;

7) przez całkowite zaniedbanie fizycznego wychowania dzieci robotniczych, nie budowanie boisk szkolnych, ogródków, sal gimnastycznych, świetlic;

8) przez wprowadzenie klerykalizmu i faszyzacji w wychowywaniu dzieci robotniczych, wbrew interesom klasy pracującej.

Wobec powyższego, zgromadzeni na Konferencji wyrażają energiczny protest przeciw takiej szkodliwej dla klasy robotniczej i państwa polityce rządów „sanacyjnych", dążącej w swej konsekwencji do burzenia podstaw siedmioklasowej szkoły powszechnej oraz wzywają całą klasę pracującą Warszawy do solidarnej walki o jednolitą, świecką, bezpłatną, 7-klasową szkołę powszechną, o zniesienie okólnika Bartla w sprawie przymusowych praktyk religijnych, o zniesienie okólnika „imieninowego" z dn. 19.III w sprawie redukcyj oszczędnościowych w szkolnictwie powszechnem ,o bezpłatne dożywianie, leczenie i kolonje letnie dla wszystkich dzieci, o bezpłatne dostarczanie pomocy naukowych i przyborów szkolnych, o zastępstwa za chorych nauczycieli, o zmniejszenie ilości dzieci w klasach do 30, o przywrócenie wychowawców, o budowę gmachów szkolnych, o szkoły specjalne.

Nadto w sprawie szkół dokształcających — zawodowych zgromadzeni na konferencji protestują przeciw prowadzeniu nauki w godzinach wieczorowych oraz domagają się wliczania młodocianym robotnikom czasu nauki do godzin pracy.

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie, po ożywionej dyskusji, świadczącej, że zagadnienie szkoły dla proletarjatu jest równie ważnem, jak zagadnienie pracy.

Zgromadzeni rozeszli się ze śpiewem Czerwonego Sztandaru, z niezłomnem postanowieniem dalszego kontynuowania walki o jednolitą, świecką, bezpłatną 7-klasową szkołę powszechną. F.

UMOWA POLSKO-NIEMIECKA

O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM

Podpisana w dn. 11 czerwca b. r. w Berlinie polsko - niemiecka umowa o ubezpieczeniu, reguluje przynajmniej jedną z wielkich bolączek emigracji robotniczej do **Niemiec,** mianowicie upośledzenie robotnika polskiego w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Wskutek nieuregulowania dotychczas między **Polską i Niemcami** stosunków ubezpieczeniowych robotnicy polscy w **Niemczech** — poza robotnikami rolnymi, co do których zawartą została specjalna umowa z 24 listopada 1927 roku — jeśli wracali do kraju — nie mieli prawa do świadczeń niemieckiego ubezpieczenia.

W rezultacie robotnik, który niejednokrotnie opłacał wysokie składki niemieckie przez długie lata, z chwilą gdy wracał jako inwalida pracy do kraju, tracił tem samem prawo do renty i skazany był na ostateczną nędzę.

Tak samo narażeni byli robotnicy na całkowitą utratę opłacanych składek o ile wyjeżdżali na pracę z **Polski** do **Niemiec** lub odwrotnie.

Po wystąpieniu bowiem z ubezpieczenia rentowego (od inwalidztwa, pracowników umysłowych, górników) zarówno w Polsce jak i w **Niemczech** wymagane jest, poza dopuszczalnym okresem, opłacanie specjalnych składek lub też specjalnych opłat uznawczych, aby móc zachować poprzednio nabyte uprawnienia.

Ponieważ opłacanie wymaganych w tym celu składek lub opłat uznawczych, związane było dla robotnika z dużemi trudnościami natury finansowej jak też formalnej, przeto w większości wypadków robotnicy tracili swoje uprawnienia.

Zdarzały się wypadki, że robotnik po 30 latach opłacania składek w **Polsce i Niemczech** nie miał prawa do jakiejkolwiek renty.

Umowa z dn. 11 czerwca b. r. reguluje przedewszystkiem ten nienormalny i tak bardzo robotników krzywdzący stan dotychczasowy.

Na podstawie umowy ubezpieczeni - obywatele **obu państw** zrównani zostali całkowicie w prawach do świadczeń ubezpieczenia rentowego.

Pobyt poza granicą państwa, w którem robotnik nabył prawo do renty, nie może nadal był powodem do wstrzymania renty.

Pozatem ustalono w umowie, że okresy ubezpieczenia rentowego, przebyte w jednem państwie, zaliczane będą przez drugie państwo na okres wyczekiwania świadczeń, oraz na utrzymanie bez specjalnych opłat ekspektatyw (opłacanych składek).

Tak samo okresy pobierania renty ubezpieczeniowej w jednem państwie utrzymują ekspektatywy w drugiem państwie.

W ubezpieczeniu na wypadek choroby wypłata świadczeń upoważnionych mieszkającym w drugiem państwie następuje bez żadnych ograniczeń, ale tylko w stosunkach między pogranicznemi okręgami.

W stosunku do upoważnień ubezpieczeniowych, które ubezpieczeni utracili do dnia wejścia w życie umowy, w czasie pobytu na obszarze obecnym jednego z obu państw umowa przewiduje pełne odżycie tych uprawnień bez żadnych opłat.

Wypłata rent rozpocznie się z chwilą wejścia w życie umowy z tem jednak, że górnicy i optanci otrzymają renty za czas od 1 lipca b. r. wszyscy pozostali od 1 października b. r.

***

„Vorwärts", podając wiadomość o zawarciu umowy, taką od siebie dodaje uwagę:

„Umowa ta marzeniem swem wybiega daleko poza zakres rzeczowy. Świadczy ona, że wbrew wszystkim nacjonalistycznym podżeganiom zależność wzajemna narodów zmusza je do zbliżenia. Wystąpienie „Stahlhelmu" w Wrocławiu nie mogło nic zmienić w tym fakcie. Mamy tedy niepłonną nadzieję, że **społeczny traktat pokojowy**, podpisany w Min. Pracy Rzeszy między Niemcami a Polską, jest tylko wstępem do ogólnego porozumienia".

Oby słowa centralnego organu socjalistów niemieckich sprawdziły się rychło!

KAWA NIE JEST LUKSUSEM

Każdy pije chętnie kawę, ponieważ jest ona napojem orzeźwiającym i zdrowym. Kawa odświeża i pomaga przy pracy. Prowadzimy mieszanki kawy w najrozmaitszych gatunkach i już za znikomą cenę można u nas dostać doskonałą kawę paloną.

Juljusz Meinl
Nowy Świat 43
Marszałkowska 61
Marszałkowska 140
2. Hala Mirowska sklep 10

Curiosa

BIURO INFORMACYJNE URZĘDNIKÓW SANACYJNYCH.

„Jutro Pracy", organ sanacyjnych związków pracowniczych, zaniepokoiło się programem oszczędnościowym Rządu, słusznie przewidując, że oszczędności te odbędą się kosztem ludzi pracy.

Cóż tedy zaleca organ pracowników sanacyjnych? Może walkę z tym programem? Może przynajmniej zakłada protest przeciw nowym zamachom na kieszeń pracowników?

Nic podobnego. „Jutro Pracy" występuje z ofertą... informacji dla Rządu. Posłuchajcie:

„Zdaniem naszem ofiary te nie dadzą tak pożądanego rezultatu, jakiego Rząd się spodziewa i obawiamy się, że dla zachowania niewzruszonego tabu, jakiem jest równowaga budżetu, należałoby zwrócić się w pierwszym rzędzie w stronę sfer gospodarczych, gdzie ingerencja Państwa jest jeszcze zbyt słaba i pozwala na nielojalność w stosunku do Państwa, co z kolei ma poważny wpływ na sytuację gospodarczą.

Gdyby Rząd zechciał skorzystać z naszej pomocy, służyć mu będziemy wszelkiemi posiadanemi informacjami, bo któż lepiej od nas orjentuje się w kulisach naszych potentatów gospodarczych.

Jeżeli się do nas nie zwróci, musimy mimo to wskazywać źródła zwiększenia wpływów do kas skarbowych, wskazywać inne możliwości oszczędnościowe".

„Jutro Pracy" już ofiarowało swe usługi, kiedy szło o obniżenie płac o 15%. Rząd oferty nie przyjął. Teraz „Jutro Pracy" z góry przewiduje ten sam efekt, ale nie zraża się i obiecuje „mimo to" wskazywać inne źródła oszczędnościowe.

I tę rozmowę dziada z obrazem organ pracowników sanacyjnych uważa widocznie za najskuteczniejszy sposób obrony interesów pracowniczych, gdyż bezpośrednio po swej ofercie twierdzi:

„jeżeli bowiem będziemy trwać dalej z założonemi rękami, lawina wypadków zasypie nas już niedługo".

Biuro informacyjne — zamiast związku zawodowego!

Lawina wypadków istotnie zasypie was niedługo, pomagiery sanacji!

Lewiatańskie apetyty

17-go b. m. odbyło się zebranie plenarne warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wśród licznych żądań panów przemysłowców i kupców znajdują się takie perełki z zakresu polityki społecznej.

1) Poddanie rewizji obecnych założeń ubezpieczeń społecznych, z uwzględnieniem ewentualnego częściowego zastąpienia ich systemem przymusowej oszczędności (?!).

2) Nowelizacja ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (!).

3) Wstrzymanie na okres kryzysu gospodarczego wprowadzania w życie przepisów prawnych (!!), nakładających na przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe nowe ciężary w postaci konieczności przeprowadzania nieprodukcyjnych inwestycji, lub nowych świadczeń na rzecz pracowników (!!).

4) Stworzenie dla przemysłów sezonowych specjalnych norm o czasie pracy (!).

5) Obniżenie odsetek za zwłokę, pobieranych przez „Fundusz Bezrobocia" (!!).

I któżby jeszcze śmiał zarzucać naszym lewiatańczykom, że nie kierują nimi pobudki „państwowe", pobudki „solidarności" społecznej i t. d.?

POLSKO-GRECKI UKŁAD HANDLOWY

Ateny, (PAT.). Venizelos i poseł polski w Atenach, dokonali wymiany instrumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej i osiedleńczej pomiędzy obu krajami.

DZIEŃ SPOŁDZIELCZOŚCI W KIELCACH

GRUPA SOCJALISTÓW-SPÓŁDZIELCÓW

ŚWIATOWY REKORD LOTNICZY

NASZYCH PILOTÓW

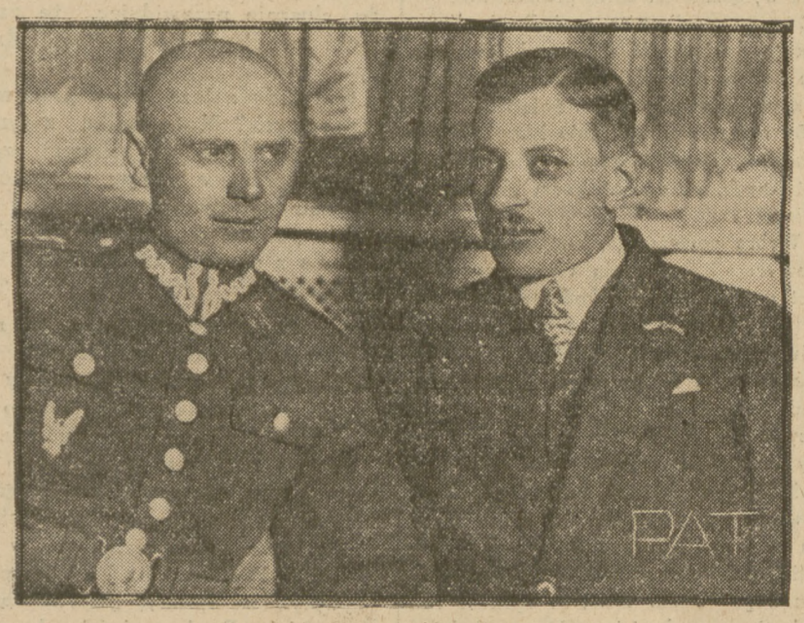

Po zdobyciu trzeciej nagrody na międzynarodowych zawodach lotniczych w Rumunji por. pilot Skrzypiński i red. Chrzanowski w drodze powrotnej do Polski, lecąc na aparacie czterdziestokonnym, ustanowili nowy światowy rekord lotniczy na dystansie 980 klm. Lotnicy nasi przebyli trasę w ciągu 8 godzin bez lądowania.

ŁAŃCUCH PRASOWY

NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

J. S. — zł. 25.

Szaudynajtys Leonard — zł. 2 wzywając ob. Sucholskiego Wł.

Jan Jesiorowski z Mogilnicy — zł. 5.

Halina Rapacka — zł. 5.

Feliks Skrzypek — zł. 3.

Mec. Józef Bloch — zł. 10.

Zebrane przez Krakowską Org. Mł. TUR. — zł. 10.

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika" — Warecka 7, w godzinach od 9 do 5 po poł., lub na konto PKO 175 — z zaznaczeniem „Łańcuch prasowy".

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

PONOWNE ODROCZENIE PROCESU O ZATRUCIE NIEMOWLĄT W LUBECE. Wielki proces o zarażenie gruźlicą 80 niemowląt w szpitalu w Lubece, który miał się wreszcie odbyć w lipcu b. r., został znowu odroczony aż do października. Według oficjalnego komunikatu sądu, spowodowało odroczenie procesu przeciągające się badanie bakterjologiczne szczepionki. Do rodziców zmarłych dzieci przyłączyło się jeszcze 252 ubocznych oskarżycieli.

WYPADEK AUTOMOBILOWY KRÓLA ANGIELSKIEGO. Z Londynu donoszą: Wracając z meetingu w Ascot, zderzył się samochód króla Jerzego z przejeżdżającem autem ciężarowem. — Obydwa wozy uległy zupełnemu zniszczeniu, a także szoferzy odnieśli lekkie rany. Król wyszedł z opresji bez szwanku.

ZGON WIELKIEGO KSIĘCIA PIOTRA ROMANOWA. Z Antibes donoszą: Zmarł tutaj wielki książę Piotr Romanow, brat w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, wodza armji rosyjskiej za czasów wojny światowej.

ZGON OBROŃCY TWIERDZY NAMUR. Generał Mitchel, obrońca twierdzy Namur, w czasie wielkiej wojny, zmarł w Brukseli po krótkiej chorobie. Mitchel był dowódcą wojsk belgijskich w czasie okupacji Nadrenji.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W PALESTYNIE. Policja brytyjska zmuszona była rozproszyć demonstrację bezrobotnych w Afuleh. Pięciu Żydów odniosło rany, 12 aresztowano.

EKSPLOZJA WE FRANCUSKIEJ FABRYCE PROCHU. W państwowej fabryce prochu w Songues koło Awinjonu, wydarzyła się eksplozja, która zabiła jednego werkmistrza i poraniła ciężko dwu robotników.

URATOWANIE ZAŁOGI SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO. Z Warnemuende donoszą, że w pobliżu okrętu sygnałowego „Adlergrund" opadł na morze samolot pasażerski. Przy uderzeniu o powierzchnię morza, został uszkodzony i zatonął. Załogę zabrał okręt sygnałowy na pokład.

ANGIELSKA POŻYCZKA DLA PALESTYNY. Jak donoszą z Londynu, rząd angielski ma zamiar udzielić pożyczki na cele udoskonalenia rolnictwa na terenie Palestyny. Pożyczka ta wynosić ma 2,500.000 funtów szterl.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. GROSGLIK

Złota 44 róg Sosnowej

Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 p.p.

Wiadomości z całego kraju

TRAGICZNA DOLA BEZROBOTNYCH

Znowu trzech bezrobotnych poniosło śmierć przy szukaniu węgla

Na terenach węglowych zdarzają się raz po raz nieszczęśliwe wypadki bezrobotnych, którzy, nie mając z czego żyć, z nędzy szukają, gdzie się da, kawałków węgla.

Oto nowy straszliwy wypadek:

W czwartek w BYKOWINIE pow. Katowice poniosło śmierć od zatrucia gazami trzech górników, którzy zamierzali wydobywać węgiel z wykopanego przez siebie szybiku w pobliżu terenów węglowych kopalni „HILDEBRAND" w Nowej Wsi. Byli to. GRUCHAL, MAŃKA i HAJOK.

W środę wykonali oni wykop w szybiku do głębokości 12 m. i pozostało im jeszcze 20 cm. do dostania się do pokładów węgla. Ponieważ jednak raptownie rozbolały ich głowy, przerwali pracę i powrócili do niej w czwartek o g. 5 rano.

Prawdopodobnie natychmiast po opuszczeniu się do szybiku, jeden po drugim ulegli zatruciu gazami. Przybyło natychmiast pogotowie sanitarne. Wydobyto nieszczęśliwych, lecz do życia nie zdołano ich już przywrócić. Przeprowadzone próby przy pomocy górniczej lampy bezpieczeństwa wykazały, że już na głębokości półtora metra w wykopanym szybiku działały zabójcze gazy.

SAMOSĄD NAD ROBOTNIKIEM ROLNYM W POWIECIE MIECHOWSKIM

Niedawno redaktor odpowiedzialny „Chłopskiej Prawdy" tow. STANISŁAW NIEMYSKI odsiadywał w więzieniu karę za artykuł, zamieszczony o wsi polskiej.

Sędzia uznał opis prawdy za „chęć podburzania ludności". Niechaj podany poniżej fakt, bez żadnego omówienia, da obraz rzeczywistości.

Dnia 29 maja r. b. o godz. 11 w nocy w majątku NIEDŹWIEDŹ pow. miechowskiego, rządca Władysław KRASUSKI zabił robotnika tegoż majątku, Kazimierza PAŁETKĘ.

Zbrodniarz tłomaczy się tem, że ZASTAŁ ROBOTNIKA PRZY KRADZIEŻY SALETRY, WOBEC CZEGO UZNAŁ ZA „KONIECZNE" STRZELIĆ DO NIEGO. „Konieczność" tę tłomaczy zamiarem ucieczki ofiary. Pomijamy w tej chwili fakt, że Kazimierz Pałetka nie miał możności uciec aż tak daleko, gdzieby go karząca ręka sprawiedliwości dosięgnąć nie mogła; pomijamy fakt znany ogólnie że każdy samosąd przewyższa zbrodnię; pomijamy nawet owe 6-cioro drobnych dzieci, osieroconych przez robotnika, o które ani pan rządca, ani też właściciel majątku napewno się nie zatroszczą, chcemy jedynie pokazać odwrotną stronę tej samej sprawy.

Nie mamy zamiaru bronić kradzieży, ale jeśli wysoce karygodną jest kradzież małej wartości saletry, CZEM JEST KRADZIEŻ NALEŻNYCH ROBOTNIKOWI ZAROBKÓW? PAN WODZICKI, WŁAŚCICIEL MAJĄTKU NIEDŹWIEDŹ, WINIEN JEST NEKTÓRYM PRACOWNIKOM WIĘCEJ, NIŻ 900 zł. i ZALEGŁĄ ORDYNARJĘ. Jak to nazwać? Czy takie bezprocentowe pożyczki, taki wyzysk ciężkiej pracy robotnika rolnego, który, nie znalazłszy własnego kawałka ziemi, wzbogaca obszarnika, jest MNIEJSZYM WYSTĘPKIEM, NIŻ WYSTĘPEK, ZA KTÓRY PONIÓSŁ ŚMIERĆ KAZIMIERZ PAŁETKA?

Zamiast urządzać samosądy, jak za pańszczyźnianych czasów, winni panowie obszarnicy rozważyć własne swoje czyny i odpowiednio je zakwalifikować.

PROCES 12 UKRAIŃCÓW.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 12 Ukraińcom w wieku od 21 do 25 lat, studentom i rzemieślnikom, obwinionym o zbrodnię zdrady stanu, przechowywanie materjałów wybuchowych, nielegalny kolportaż itp.

Proces potrwa kilkanaście dni.

WYROK ŚMIERCI.

W Sądzie Okręgowym w Lesznie odbyła się rozprawa karna przeciwko Andrzejowi Kramskiemu, oskarżonemu o zamordowanie w r. 1924 Gotliba Simona. W morderstwie tem brali udział pozatem Walerjan i Jan Gąska, którzy zostali skazani na karę śmierci.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski zamienił karę śmierci Janowi Gąsce na karę 9-ciu lat ciężkiego więzienia, zaś Walerjanowi — na karę 12-tu lat ciężkiego więzienia. Natomiast Andrzej Kramski w tym czasie zbiegł do Niemiec, potem — dręczony wyrzutami sumienia, powrócił do kraju i został przytrzymany i odtransportowany do więzienia w Lesznie.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok śmierci. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

KSIĄZKA BUDUJĄCA

Dobrze postąpił Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, wydając **książkę Kanitza o socjalistycznem wychowaniu** *). W szczęśliwem położeniu znajduje się praca, skoro wychodzi na skutek zapotrzebowania (o czem czytamy w przedmowie tow. **Czapińskiego**); w gorszem, jeśli to zapotrzebowanie kulturalne miałaby dopiero budzić.

Socjalistyczny ruch wychowawczy istnieje u nas. Poza Czerwonem Harcerstwem i Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci mamy sekcje dziecięce przy robotniczych klubach sportowych, a nieraz i przy oddziałach związków zawodowych.

Organizacja Młodzieży TUR jest również w dużym stopniu środowiskiem świadomie wychowawczem. Wszystkie wymienione zespoły starają się dopiąć swego celu, pragną więc posiąść skuteczne metody i środki.

Praca Kanitza (przetłumaczona z niemieckiego przez tow. **J. Borowiczową**) w wielkim stopniu posuwa sprawę naprzód, rozjaśnia horyzonty socjalistycznym wychowawcom, tudzież daje wskazania praktyczne.

Dotychczas mieliśmy w tej dziedzinie zaledwie dwie dobre broszurki: „Wychowujmy dzieci na socjalistów" i czerwono - harcerską „Bądź gotów!"

Autor nowowydanej książki jest pracowitym i twórczym działaczem wychowawczym w czerwonym Wiedniu. Bardzo często zabiera głos w miesięczniku pedagogicznym „Die Sozialistische Erziehung" (Socjalistyczne Wychowanie), którego jest, wobec podeszłego wieku Maxa Wintera, faktycznym redaktorem. Teorja nie przeszkadza praktyce. Kanitz kieruje ogniskami i kolonjami, zajmuje go żywo ruch czerwonoharcerski (Rote Falken), prowadzi licznie obsyłane seminarja dla nauczycieli i wychowawców socjalistów. Nie przeszkadza mu to pracować w Międzynarodówce Młodzieży Robotniczej oraz w Międzynarodówce Wychowania. Obok Wintera, Jalkotzego, Tesarka, Kluppa i in., jest Kanitz w Austrji dzielnym szermierzem nowego wychowania.

Czem jest książka omawiana, co nowego przynosi? Stanowi ona „wyznanie wiary" dla wychowawcy socjalisty, zawiera jakby **filozofję współczesnej pedagogiki proletarjackiej,** przedstawia schemat działalności wychowawczej, podaje szereg wskazań i cennych uwag, wziętych z życia. Rozprawia się też walnie z argumentami przeciwników, głównie zaś z hasłem wychowania neutralnego.

W pierwszym rozdziale, jako też w wielu miejscach całej książki, porusza autor w silnym związku pozostające z wychowaniem kwestje współczesnego życia: gospodarcze, polityczne i kulturalne. Sposób ten wyświadcza mu wielkie przysługi, rozjaśnia, zdawałoby się, nierozwiązalne sprawy. Metoda to nie nowa. W r. 1899 zastosował ją z wielkiem powodzeniem amerykański filozof i pedagog **John Dewey** w dziełku p. t. **(„The School and Society)** (Szkoła a społeczeństwo), tłumaczona na język polski po wojnie. Wiadomo, iż nie bez związku z myślami Dewey'a pozostają dzisiejsze systemy wychowawcze, jak Kerschensteinera szkoła pracy system daltoński, metoda projektów. Socjalistyczna pedagogika wiąże się również z teorją twórcy pragmatyzmu w filozofji, choć Dewey socjalistą nie jest. Jego żądanie, aby **szkołę jak najsilniej zbliżyć do życia,** dla którego przecież wychowuje się dzieci, jest również naszem, socjalistycznem żądaniem.

Kanitz dowodzi, iż gospodarcze i polityczne **możliwości urzeczywistnienia socjalizmu już dziś istnieją.** W wielu krajach proletarjat dochodzi do równowagi z burżuazją. Po przekroczeniu momentu równowagi objęcie rządów znajduje się w granicach sił proletarjatu. To polityka. Zapomina się jednak, że rychłe zwycięstwo jest bardzo **jednostronne,** gdyż w dziedzinie kultury duchowej proletarjat pozostaje nadal we władzy starych mocy. Ostrzega więc autor, iż **„burżuazja posiada nietylko gospodarczą i polityczną, ale i niemniej potężną duchową władzę".** Oczywiście wpływ ten ogarnia przedewszystkiem i najsilniej dzieci robotnicze, jako najbardziej nieświadome, jako kulturalnie nieurobione i bezbronne. Jeśli więc pragniemy wyzwolić się z pod panowania kultury burżuazyjnej, jeśli chcemy tworzyć własną, to najpilniejszem zadaniem proletarjatu w tej mierze jest wychowanie własnych dzieci we własnym duchu, **w duchu klasowo-robotniczym.** Trzeba więc wyrwać dzieci z pod przemożnego wpływu burżuazji. Trzeba im stworzyć kulturalne środowisko robotnicze bez szkodliwych czynników burżuazyjnych.

Socjalistyczne wychowanie spotyka się w tem miejscu z zarzutami tendencyjnej jednostronności. Burżuazja bije na alarm, że wprowadza się politykę, i to stronniczo dobraną. Zamiast tej „dziecięcej krzywdy" (jak mówią) stawiają hasło wychowania neutralnego, bezstronnego. **„Neutralne wychowanie jest sprzecznością samą w sobie",** mówi Kanitz. Rozprawia się z niem bardzo trafnie. Szczery wychowawca oddziaływa również własnym przykładem, swym trybem życia. A czy może być postępowanie apolityczne? Bywają przecież wypadki, gdzie nie można nie zająć stanowiska! (np. wybory). Albo przykład z ojcem: „Ojciec przechodzi z synem obok kościoła i musi się zdecydować: zdjąć czy nie zdjąć kapelusza? Jeśli zdejmie, wychowuje syna bez względu na to, czy chce, czy nie chce tego, w duchu wyznaniowym. Jeśli nie zdejmie, wychowuje go właśnie w bezwyznaniowości. Nie można bowiem jednocześnie zdjąć i nie zdjąć kapelusza".

Wychowanie „neutralne" jest bardzo niebezpieczne dla proletarjatu. Jest ono zawsze wychowaniem burżuazyjnem. **Mamy tylko do wyboru wychowanie burżuazyjne albo socjalistyczne.**

Metoda wychowania socjalistycznego wymaga, aby je zacząć od budzenia wśród dzieci uczuć solidarności, braterstwa. **Silniejsi mają obowiązek pomagać słabym** — oto zasada! Solidarność stać się musi jakby wrodzonym motorem działalności człowieka. Potem należy przystąpić do rozwijania poczucia klasowości. Życie dzisiejsze nastręcza tutaj tak wiele sposobności, iż wychowawca nie ma z tem kłopotu. Swą przynależność klasową robotnicze dziecko wyczuwa dość wcześnie. Z krzywdą społeczną spotyka się codziennie. Obserwuje i doświadcza na sobie podziału na biednych i posiadaczy. Z wrodzoną ciekawością interesują się starsi chłopcy czy dziewczęta szerszym światem, wydarzeniami i przyczynami, powodującemi wypadki (stałe pytania: dlaczego?). W tym czasie mamy możność **kształcić rozum wychowanków.**

Wyjaśniamy przy pomocy dowodów rozumowych nieraz to, co dzieci uczuciowo już dawno przyjęły. Jest to trzeci etap wychowania socjalistycznego, który w połączeniu z poprzedniemi, stale pielęgnowanemi czynnikami (solidarność, poczucie klasowości) wytworzy typ proletarjusza wewnętrznie, **dobrowolnie zdyscyplinowanego.** Taka karność pozwoli klasie robotniczej podjąć walkę zwycięską.

W jednym z najciekawszych rozdziałów (r. 8) porusza Kanitz bardzo ważną sprawę **szkolenia socjologicznego.** Dziedzina ta, polegająca na osiągnięciu **wprawy w samodzielnem przyczynowem myśleniu** w zakresie zjawisk gospodarczych, politycznych i społecznych, leży w szkole odłogiem. Przyczynowe rozumowanie zostało już oddawna wprowadzone do nauk fizyczno - przyrodniczych, gdyż to było potrzebne kapitalizmowi w jego rozwoju (stały postęp techniki, chemja). Nauczanie zaś socjologji w ujęciu prawdziwie naukowem, przyczynowem stałoby się dla kapitalizmu klęską. Wyobraźmy sobie, iż większość ludzi zdaje sobie sprawę, dlaczego istnieje bezrobocie, nędza, komu zależy na wojnie, iż większość rozumie istotę układu społecznego. Czyż kapitalizm mógłby trwać wówczas długo? Burżuazja czuje niebezpieczeństwo, więc nie chce dopuścić do nauki socjologji w szkołach. Muszą się przeto tem zająć robotnicze organizacje wychowawcze. Brak jednak **systemu,** brak **niezbędnych podręczników,** w których znalazłyby się umiejętnie dobrane opowiadania, obrazy życia społecznego oraz najprostsze ćwiczenia. Uważam, iż tą sprawą winny się zająć najtęższe umysły wychowawców i socjologów.

W pracy Kanitza niema „wody". Wszystko tu jest rzeczowe, potrzebne, twórcze i ciekawe. Autor gorąco jest przekonany o **skuteczności wychowania.** Pisze więc z zapałem, który udziela się czytelnikowi. Książka ta, jakkolwiek całkowicie należy do wyrozumowanych, to jednak tu i owdzie przez swój entuzjazm przechodzi do kategorji pięknych, co nie zmniejsza wcale jej wartości naukowej.

Wpłynie ona niewątpliwie w dużym stopniu na zmianę w dotyczasowym stosunku proletarjatu do swych dzieci, jako do czegoś podrzędnego, niegodnego większej uwagi. Robotnicze dzieci będą wyrastać wówczas na prawdziwych — **Bojowników Jutra.**

Trudno nie wspomnieć o estetycznej okładce, jaka zdobi książkę. Utrzymana jest niby we współczesnej modzie, jakże atoli odbiega od utartych, zmanierowanych już szablonów graficznych, jakże dużo ma oryginalności i siły suggestywnej! Zasługa to artysty **ob. Jurgielewicza.**

Książka znajdzie się napewno w rękach każdego myślącego socjalisty.

Kazimierz Wojciechowski.

*) Feliks Kanitz: „Bojownicy Jutra, podstawy socjalistycznego wychowania". Warszawa, 1931, str. 87. Wyd. TUR. Skład główny w Księg. Robotniczej, Warecka 9. Cena 2 zł.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. Dnia 20 b. m. (sobota) o godz. 7 wiecz. przy ul. Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Komitetu. Proszeni są o przybycie tow. tow.: *Ciara, Bem, Dobrowolski, Dziarnowski, Fijałkowski, Gołębiowski, Pilichowski, Pydyń, Wólczyński i Szymański.*

DZIELNICA GROCHÓW urządza w niedzielę, dnia 21 wycieczkę do Anina dla członków i sympatyków. Odjazd samochodem od st. kolejki II Grochów od godz. 6—9 rano.

Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. wraz z przejazdem tam i z powrotem.

POWĄZKI (Dzielna 95). W poniedziałek, 22 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się **Wieczór dyskusyjny** n. t. „Obecna sytuacja polityczna". Zagai dyskusję tow. L. Winterok. Wstęp tylko dla członków Partji.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Tłuszcz — zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę. Ref. tow. **Stanisław Niemyski.**

KOŁO SAMOKSZTAŁCENIOWE Robotnic urządza wycieczkę do Anina, w niedzielę, dnia 21. Zbiórka o godz. 9-tej w II Grochowie. Dojazd — 24.

WYCIECZKA TUROWCÓW DO ZIELONKI. Jutro odbędzie się wycieczka do Zielonki Warsz. Org. Młodz. T.U.R. Zbiórka na Dworcu Wschodnim o godz. 7 m. 30 rano.

OBOZY SPORTOWE DLA KOBIET

Wydział Kobiecy przy ZRSS organizuje dwa obozy dla kobiet. Pierwszy o charakterze instrukcyjno - sportowym, drugi sportowy, połączony z nauką o obozownictwie. 1) od 1.VII — 15.VII w Sulejowie nad Pilicą, 2) od 15.VIII — 1.IX w Chłopowie nad morzem.

Opłata wynosi 15 zł. od osoby, za dwu tygodniowy pobyt z pełnem utrzymaniem i mieszkaniem.

Przejazd opłacają uczestniczki same, **korzystają z 80% zniżki kolejowej w obydwie strony.**

Należy zabrać: koc, małą poduszkę, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, mycia, 2 zmiany bielizny, kostjum gimnastyczny i kąpielowy.

Bliższe informacje i zapisy w ZRSS., Flory 1, tel. 8-34-95 od 6—7.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić a conto 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje się do 24 bież. mies.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

SOBOTA, 20 b. m.

11,40 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 — 13,10. Płyty gramofonowe. 13,10 — 13,20. Komunikat PIM-a. 14,50 — 15,10. Komunikat gospodarczy. 15,25—15,45. Przegląd wydawnictw perjodycznych—prof. H. Mościcki. 15,45 — 16,00. Komunikat sportowy. 16,00 — 16,30. Słuchowisko dla dzieci. 16,30 — 16,50. Koncert dla młodzieży. 16,50 — 17,10. „Owady dżungli i lodów podbiegunowych" — wygł. prof. St. Sumiński. 17,15 — 17,35. Płyty gramofonowe. 17,35 — 18,00. Żarty logiczne" — wygł. prof. K. Ajdukiewicz. 18,00 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,40. Płyty. 19,40 — 19,55. Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. J. Płatek. 1955 — 20,00. Komunikat PIM-a. 20,15 — 22,00. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22,00 — 22,15. „Na widnokręgu". 22,20 — 22,50. Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej. 22,50 — 23,00. Komunikaty. 23,00—24,00. Muzyka lekka i taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8,95.

Dewizy: Belgja 124,20, Holandja 359.26, Kopenhaga 238,96, Londyn 43,40¾, Paryż 34,95½, Szwajcarja 173,30, Włochy 46 72, Wiedeń 125,47.

Obroty średnie, tendencja niejednolita.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

GOSPODYNI w średnim wieku z długoletnią praktyką, poszukuje posady do pojedyńczej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA STOŁECZNA

STATUT ORGANIZACYJNY WARSZAWY

jest opracowywany przez specjalną komisję.

NOWY OGRÓD BOTANICZNY

powstanie na Rakowcu. W tym celu Zarząd miasta wydzierżawił cztery parcele.

ROZWÓJ GAZOWNI.

Do gazowni miejskiej coraz więcej zgłasza się zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, zmieniających paleniska na gazowe. Ostatnio cały szereg fabryczek parasoli i lasek zainstalował u siebie gazowe piece. Pozatem instytucje wojskowe, koszary i t. d. urządzają kuchnie na gazie.

AUTOMATYCZNA OBSŁUGA TELEFONICZNA.

Przed automatyzacją telefonów warszawskich, t. j. na 1 października r. z. liczba abonentów obsługiwanych ręcznie wynosiła 43,103, na 1 czerwca zaś liczba tych abonentów stanowiła 35,440. Stacje automatyczne obsługują obecnie wraz z nowoprzybyłymi abonentami, 10,819 abonentów.

REJESTRACJA OBJEKTÓW WODNYCH.

Na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wojskowych o obowiązku dostarczania środków przewozowych wodnych żeglugi śródlądowej na rzecz wojska w czasie pokoju, Magistrat podał do wiadomości publicznej w drodze plakatu, że w terminie od dnia 22 b. m. do 30 b. m. na terenie miasta odbywać się będzie rejestracja środków przewozowych wodnych żeglugi śródlądowej, według planu wskazującego miejsce i dzień urzędowania oraz podział na grupy według liter nazwiska, jaki przestrzegać mają osoby zainteresowane przy zgłaszaniu się. Rejestracji podlegają wszystkie bez wyjątku objekty pływające, mające przystań macierzystą i miejsce postoju na obszarach wodnych, leżących w granicach Warszawy, jako to: statki, barki, berlinki, krypy, promy, tratwy, gabary, baty, łodzie motorowe, przewozowe, przemysłowe, sportowe, rasowe, półrasowe i t. p., niezależnie od tego czy są w stanie zdatnym do użytku, czy też wymagają remontu. Zgłaszać do rejestracji środki przewozowe wodne żeglugi śródlądowej winni osobiście właściciele względnie posiadacze tychże lub osoby ich zastępujące. Przy rejestracji należy przedstawić dowód posiadania objektu

POBÓR.

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 9 dzielnicy V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 or. 2) zamieszkali w 8, 9 i 11 dzielnicach XII kom. — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1 (koszary 1 D.A.K.), 3) zam. w 7 dzielnicy XVI kom. — w komisji Nr. 3, 4) zam. w 3 dzielnicy XX/XXI kom. — w komisji Nr. 4, 5) zam. w 14 dzielnicy VII kom. — w komisji Nr. 5, oraz 6) zam. w 2 dzielnicy XXI/XXII kom. — w komisji poborowej Nr. 6.

Z GŁODU

Na rogu ul. Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej zasłabł nagle 33-letni Władysław Sienkiewicz. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Po wręczeniu S. bonów na obiady, nieszczęśliwym zaopiekował się policjant.

W sprawie żebractwa ulicznego w stolicy

Niejednokrotnie poruszaliśmy już sprawę **żebractwa.** Zwracaliśmy uwagę na istnienie wielotysięcznej rzeszy częstokroć młodych i zdrowych ludzi, wyciągających rękę, na brak jakiejkolwiek zorganizowanej akcji ze strony państwa czy samorządu.

W latach ubiegłych, gdy klęska bezrobocia nie była tak straszna, jak dziś, można było choć częściowo zaradzić temu złu, lecz nikt nie zajął się walką z żebractwem. Dziś nawet na pierwszorzędnych ulicach stolicy, przytuleni do murów domów, drżący i nieśmiali, w zbytnio przewiewnych ubraniach, stoją starcy, kobiety, dzieci ,nawet inwalidzi wojskowi. Wyciągają oni rękę do wytwornych obywateli, aby podtrzymać swą egzystencję datkiem, rzuconym wspaniałomyślnie przez przechodniów ulicy. Czynią to nieraz z wielkim trudem, rozumiejąc swe poniżenie, czynią to często, jako ostateczny ratunek przed śmiercią głodową. Wśród ulicznych żebraków spotykamy osoby z różnych sfer społeczeństwa — i prawie wszyscy oni zeznają, że ich występ na ulicę był spowodowany brakiem środków do życia. Widok ręki nędzarza boli zwykle na każdym terenie Polski ale rani niezmiernie ciężko w Warszawie, gdzie pełne restauracje i lśniące limuzyny prowokują głodnych .Ręka żebracza — to wyrzut, czyniony społeczeństwu, że tak gwałtowna sprawa dotąd nie znalazła należytego załatwienia. Władze nie likwidują ulicznego żebractwa, bo niema w Polsce chleba ani pracy, nie zamykają drogi do wyciągania ręki. Przetrzymywanie w areszcie ludzi, pragnących chleba, poniża tylko, a nieraz nawet upadla moralnie. Wydawanie zaś zapomogi pieniężnej, jaką wydają stacje Opieki Społecznej, jest zaledwie otarciem jednej łzy, nie zaś środkiem, dającym utrzymanie bez żebraniny. W celu choć częściowego zlikwidowania żebractwa w stolicy uważam, że należałoby:

1. Przeprowadzić ścisłą rejestrację żebraków, zamieszkujących w Warszawie.
2. Rejestrację występujących na ulicach stolicy, a mieszkających na prowincji, celem odesłania ich do właściwej gminy.
3. Przeprowadzić podział na zdolnych i niezdolnych do pracy.
4. Wyłączyć inwalidów, starców i dzieci.
5. Skoordynować pracę i ujednostajnić plan działania wszystkich instytucji, mających za zadanie walkę z żebractwem.
6. Budować i otwierać domy zarobkowe, przytułki i domy wychowawcze.
7. Zorganizować stałą sekcję opieki moralnej.

Warszawa powinna zająć się choć częściowem polepszeniem doli tych najnieszczęśliwszych, nie demoralizując ich i nie męcząc lecz budując dla nich warsztaty pracy, schroniska, lecznice, domy wychowawcze i ośrodki kulturalno-oświatowe.

Najważniejszą jednak rzeczą jest dać pracę tym wszystkim, którzy z głodu padają na ulicach Warszawy. **M. W.**

WCZORAJSZE WYPADKI

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na szosie wilanowskiej nastąpiło zderzenie samochodów. W jednym z nich jechał Antoni Pietrzak. Wskutek zderzenia P. uderzył głową o szybę, wskutek czego otrzymał rany cięte czoła, nosa i prawego policzka.

Na rogu ul. Zielnej i Próżnej wpadł pod samochód 7-letni Edward Suski, uczeń. Chłopiec doznał poranienia głowy.

Na rogu ul. Nowolipia i Smoczej na chodnik wjechał samochód i przygniótł do muru 21-letniego Zygmunta Kaczora, stolarza, który doznał złamania lewego obojczyka.

Na ul. Górczewskiej samochód najechał na 41-letniego Edwarda Lipperta, robotnika, który doznał potłuczenia rąk i nóg. Wszystkim ofiarom orgji samochodowych pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

Z LASKĄ NA NARZECZONĄ.

Na placu wyścigów konnych wynikło nieporozumienie na tle różnicy zdań co do koni biorących udział w wyścigu, pomiędzy Eugenją Krysiakówną i narzeczonym jej. Sprzeczka przybrała tak gwałtowne rozmiary, że narzeczony, jako argumentu, użył laski, pobiwszy Krysiakównę. Poszwankowaną opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. Zajście zlikwidował policjant. Po opatrunku narzeczony, uznając swoją winę, przeprosił pannę i przewiózł ją do domu.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na Krak. Przedm. wprost Muzeum Przemysłu i Rolnictwa tramwaj potrącił 17-letnią pannę — uczennicę, która nie chciała podać swego nazwiska. Policjant przewiózł poszwankowaną do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie twarzy i prawego podudzia.

PRZY OTWIERANIU BUTELKI.

45-letni Karol Szymański handlowiec, nie mając korkociąga, uderzył dnem butelki o dłoń. Butelka pękła, wskutek czego S. otrzymał ranę ciętą prawej dłoni. Poszwankowany zgłosił się na opatrunek do ambulatorjum Pogotowia.

KOPNIĘCI PRZEZ KONIE.

W ciągu doby ub. w różnych punktach miasta zostali kopnięci: Chaim Grünberg, Dawid Himelsztaub, Józef Anyszewski. Wszyscy zostali opatrzeni w ambulatorjum Pogotowia.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE R. K. S. „SKRA".

Jutro odbędzie się o godz. 9 r. w pierwszym a 9,30 w drugim terminie Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków RK.S. „Skra" w lokalu własnym przy ul. Okopowej 43/47.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Odczytanie protokułu. 4) Wybory. 5) Wolne wnioski.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 **Hipoteczna 8**
SOWKINO w realizacji **Olgi Preobrażenskoj**
przedstawia:
E. Cessarskuju, R. Pustnuju, G. Babinina
w dramacie na tle współczesnych stosunków wsi rosyjskiej w dźwiękowcu p. t.
„WIEJSKIE GRZECHY"
wł. Celtic. Nadprogram.

COLOSSEUM Pocz. 6, Niedz. 4
GRA MASZYN — MÓZGÓW — SERC
„BŁĘKITNY EKSPRESS"
NAD PROGRAM:
„Małżeństwo z rozsądku"
pg. Czechowa.
MAŁA SALA: Dla młodz. dozw. **Ceny zł. 1 | 1.50**
Harold Lloyd „PAN DYKTATOR TO JA"

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W całym kraju pogodnie, lub dość pogodnie. Temperatura dniem do 22 stopni. Słabnące wiatry południowo-zachodnie.

Zarząd wzywa członków do licznego udziału.

drużyną USA., a następnie zwycięzca finału międzygrupowego zmierzy się z Francją.

ROZLOSOWANIE DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Drużynowe mistrzostwa Polski wyłoniły pięciu mistrzów okręgowych: Wisłę (Kraków), Wartę (Poznań), AZS. (Warszawa), Stadjon (Król. Huta) i Pogoń (Lwów). Rozlosowano dwa ćwierćfinały, a mianowicie: Wisła — Pogoń i Warta — Stadjon, zaś AZS. warszawski spotka się w półfinale z jednym ze zwycięzców ćwierćfinałów. Terminy wyznaczone będą później.

OSTATNIE MECZE W GRACH SPORTOWYCH.

W meczach koszykówki męskiej YMCA. pokonała Legję 30:19, a Polonia wygrała ze Strzelcem 37:2.

W meczu koszykówki kobiecej Legja wygrała z Polonią 14:11.

GRAŻYNA WYCOFUJE SIĘ Z FINAŁÓW HAZENY.

Jutro miały się zacząć finałowe mecze hazeny o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Legją, Polonią, AZS. i Grażyną. Drużyna Grażyny, ze względu na udział w licznych imprezach lekkoatletycznych, zrezygnowała z meczów hazeny, wobec czego walka o mistrzostwo stolicy w hazenie rozegra się tylko między trzema klubami.

CZESI W FINALE PUHARU DAVISA.

W Kopenhadze w półfinalowym meczu o puhar Davisa Czechosłowacja pokonała Danję 3:0 i spotka się w finale grupy europejskiej z Anglją. Zwycięzca tego finału rozegra mecz ze zwycięzcą grupy amerykańskiej.

AUSTRJA — SZWAJCARJA 2:0.

Mecz piłkarski Austrja — Szwajcarja w Wiedniu dał wynik 2:0 na korzyść Austrji.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Noc w Wenecji"

Narodowy

o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Letni

o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Gołębie serce" Galsworthy'ego w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI. Dziś drugie przedstawienie nowowystawionej świetnej operetki J. Straussa „Noc w Wenecji", w nowem opracowaniu znakomitego wiedeńskiego kompozytora Korngolda. Jutro trzecie przedstawienie „Nocy w Wenecji".

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych pełne humoru komedje: Fr. Molnara p. t. „Raz, dwa, trzy", oraz M. Twaina p. t. „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

W połowie przyszłego tygodnia ukaże się sztuka J. A. Hertza p. t. „Młody las" z Al. Zelwerowiczem w roli inspektora Pakotina.

PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM. Najbliższą premjerą teatru Narodowego będzie dowcipna i błyskotliwa komedja spółki autorskiej A. Birabeau i J. Dolleya w przekładzie Bol. Gorczyńskiego p. t. „Lazurowe wybrzeże". Nowość ta grana jest od czasu dłuższego z olbrzymiem powodzeniem w paryskim Odeonie.

TEATR LETNI. Dziś satyra K. Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Janusza doskonała krotochwila Fr. Arnolda i E. Pacha p. t. „Hiszpańska mucha", która grana przed wojną, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem.

TEATR POLSKI gra codziennie komedję muzyczną „Marjetta".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro wypełniająca co wieczór salę do ostatniego miejsca komedja angielska „Pierwsza pani Frazer".

TEATR ŁÓDZKI (w kinie „Capitol", Marszałkowska 125). Łódzki teatr miejski, który w zeszłym roku grał z wielkim sukcesem sztukę „Cjankali", gra głośną komedję amerykańską Anny Nicols p. t. „Potrójne wesele".

TEATR NOWOŚCI daje ostatnie dni prześliczną operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar". Role główne grają: J. Kulczycka, St. Rylska, J. Radwanówna, M. Wawrzkowicz, Wł. Szczawiński, J. Redo, M. Tatrzański, W. Ostrowski i inni. Przy pulpicie J. Hirszfeld. Akcja rozgrywa się na Syberji, w Japonji, Piotrogrodzie i w Dorosznie na Węgrzech.

TEATR „QUI PRO QUO". Tryskająca żywiołowym humorem rewja „Panie ministrze", koncertowo grana przez cały zespół.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie nowa rewja w 32 obrazach p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską, Krukowskim, Bodo, Nowicką, Antoszówną, duetem Ney i Wojcieszką na czele całego zespołu.

DZIŚ PREMJERA W „WESOŁYM WIECZORZE". Dziś „Wesoły Wieczór" występuje z premjerą rewji p. t. „Bez sufler", która będzie przeglądem przebojów ze wszystkich poprzednich rewij. Zapowiedź tej premjery wywołała wielkie zainteresowanie.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Kobieta, wino, śpiew" z Runowiecką, Borońskim, Belskim, Koszutskim i parą baletową Prokopiakówna i Heinrich na czele.

TEATR REWJA „MIGNON". „Zmiana dekoracji" rewja humoru i śmiechu w 16 obrazach.

TEATR REWJI i OPERETKI (Chłodna nr. 49). Dziś i codziennie występy artystów.

TEATR BAGATELA. Dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz. rewja „Gwiazdy w Bagateli".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś otwarcie letniego sezonu koncertowego orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Koncertem inauguracyjnym dyryguje Adam Dołżycki. Jako solistka wystąpi Wanda Poraj-Wermińska. Jutro wystąpi Julja Mechówna. Dyryguje Adam Dołżycki.

KOMISJA ZWIĄZKOWA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA

Plan wycieczek na m. Czerwiec - Lipiec

Niedziela 21.VI. **Czersk — Góra - Kalwarja.** Statkiem i kolejką.

Środa 24.VI. **Studjo i amplifikatornia Polskiego Radja.** Godz. 8.30 w. Ilość osób ograniczona.

Niedziela — poniedziałek 28 i 29.VI **Puszcza Kampinoska, Leoncin, Górki, Zamczyska, Kampinos, Szymanów.** Statkiem i koleją.

Informacje i zapisy: K. Z. K. A. Bracka 17 tel. 528-17 oraz w Komisji Kult. - Artyst. Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 750-18. **Bracka 17 m. 3, I piętro front tel. 528-17** Czynna codzień od godz. 2 do 6 wiecz.

Wznowienie pożytecznego wydawnictwa emigracyjndgo

Po kilkumiesięcznej przerwie zaczęło znów wychodzić pożyteczne czasopismo emigracyjne **„Wychodźca"**, które w ciągu 10 prawie lat swego istnienia było jedynem pismem fachowem, ujmującem całokształt zagadnień wychodźczych tak z punktu widzenia ośrodków polskich zagranicą, jak i reemigracji.

Jakość informacji i wskazówki praktyczne zjednały „Wychodźcy" szerokie grono gorących zwolenników i przyjaciół, których przerwa w wydawnictwie boleśnie dotknęła.

Obecnie Polskie Towarzystwo Emigracyjne wydało w czerwcu pierwszy wznowiony numer „Wychodźcy", który bogactwem treści i wyglądem zewnętrznym staje na pierwszem miejscu wśród innych wydawnictw tego rodzaju.

Ogłoszenia drobne

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie. Hoża 1—2, telefon 8-52-93. 650

Zarobek 400—500 zł. miesięcznie znajdą pracownicy umysłowi, fizyczni i bezrobotni. Bez wkładu i fachowości natychmiastowy dochód zapewniony.— Zgłoszenia „Gozskred", Lwów, Wałowa 11a. 654

Rzeczy ciekawe i aktualne

Z ARCYDZIEŁ ARCHITEKTURY

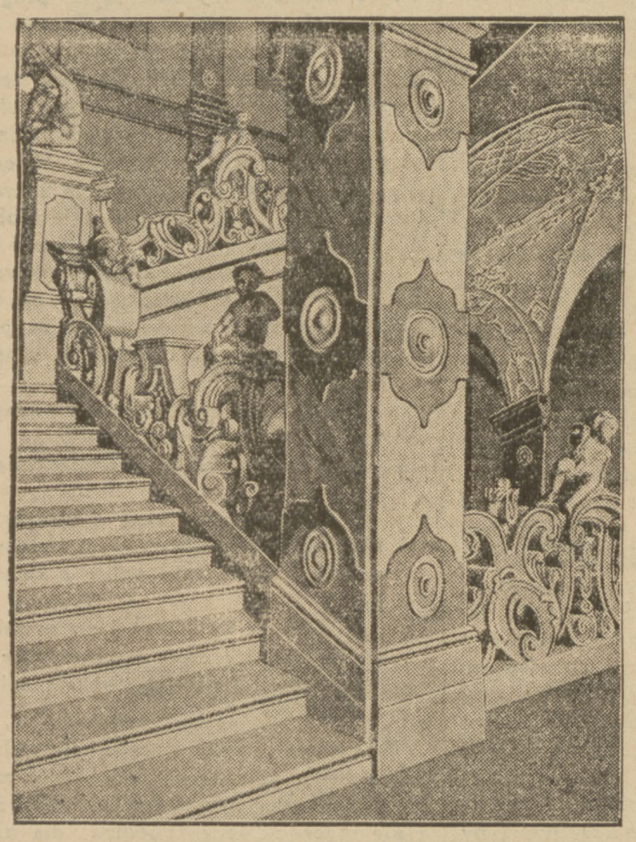

Fragment słynnej klatki schodowej zamku Mirabell, niedaleko Salzburga, zbudowana w XVIII wieku.

GDZIE BYŁA PRAOJCZYZNA
LUDÓW AZJATYCKICH

W jednym z numerów pisma „Anthropologie" umieścił profesor kazańskiego uniwersytetu Anuczin ciekawy artykuł na temat pierwotnej ojczyzny ludów azjatyckich.

Anuczin stwierdza, że dane antropologiczne oraz językoznawcze nie są w stanie rozstrzygnąć kwestji tej pierwotnej ojczyzny.

Dlatego próbuje znaleźć odpowiedź na to pytanie, w materjale, jakiego dostarczają legendy i wierzenia poszczególnych ludów.

Wszystkie ludy azjatyckie wierzą w istnienie piekła i raju i wszystkie umiejscawiają je na ziemi.

Raj u tych ludów, to nic innego tylko błogosławiony kraj przodków, dawna ojczyzna, z której późniejsze pokolenia wywędrowały, zdobywając nową ojczyznę w odległych od dawnej obszarach.

Legendy, rozpowszechnione wśród tych ludów, wskazują tę praojczyznę w zadziwiająco zgodny sposób.

Mieszkańcy zachodniego i środkowego Sybiru umieszczają ją na południe od dzisiejszych swych siedzib.

Jakuci i Burjaci ze wschodniej Syberji widzą ją na południowym zachodzie.

Ainosowie, Japończycy, Korejczycy, Mongołowie i Chińczycy wskazują na zachód, jako na to miejsce, gdzie istniał raj.

Indochińczycy uważają za praojczyznę obszary położone na północny zachód od dzisiejszych osiedli, a Hindusowie wprost na północ.

Semici widzą swoją praojczyznę na wschodzie.

Na wschód także mają skierowane oblicza posągi kamienne pramieszkańców południowej Rosji.

I gdyby się poprowadziło od dzisiejszych siedzib poszczególnych ludów azjatyckich linję w tym kierunku, w którym umiejscawiają swoją praojczyznę, to pojedyńcze linje przecięłyby się w okolicach rosyjskiego Turkestanu, w obwodzie semireczyńskim. W tych okolicach zatem należałoby szukać wspólnej praojczyzny ludów azjatyckich.

Z ARCYDZIEŁ ARCHITEKTURY

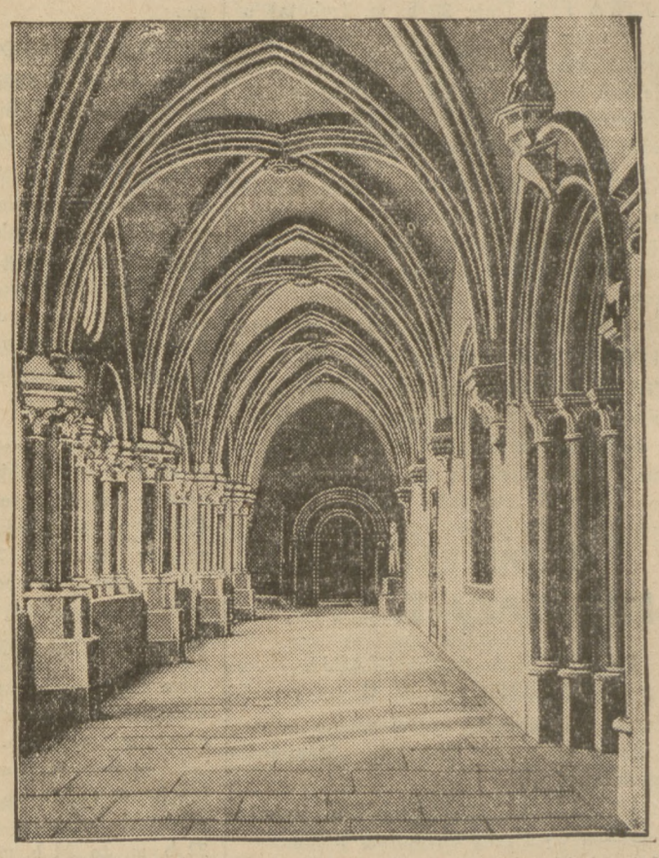

Korytarz w jednym z klasztorów wiedeńskich, pochodzący jeszcze w pierwszej połowy XII wieku.

OBRĄZKI Z POLSKI
KOLEJE I LOSY MIASTA BRZEŻANY

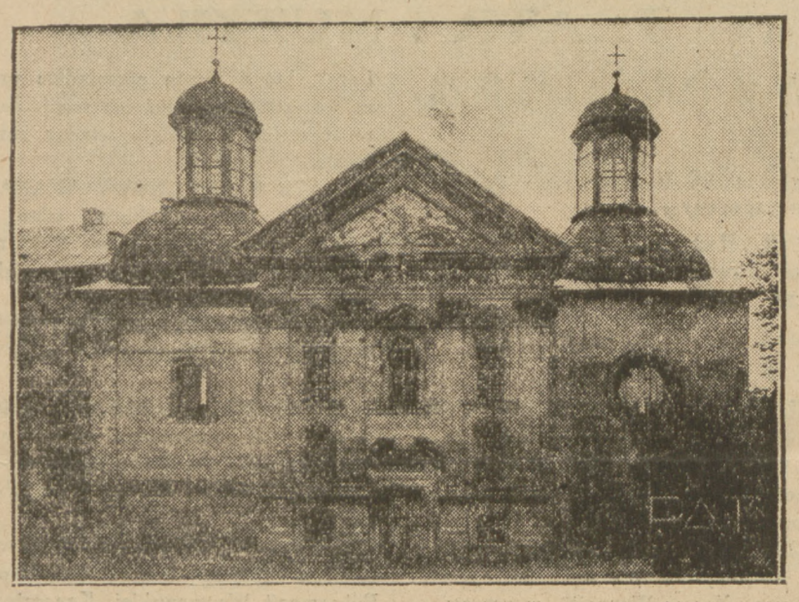

Do pięknych zabytków województwa Tarnopolskiego należą Brzeżany, dawne miasto obronne leżące wśród wzgórz częściowo zalesionych i rozrzuconych po obu brzegach rzeki Złota Lipa. Początki osady brzeżańskiej gubią się w mrokach starożytności, a do historji przechodzą dopiero w roku 1530, kiedy to król Zygmunt I zezwolił „założyć, utworzyć i uposażyć" miasto na prawie magdeburskiem.

Z zabytków Brzeżan na szczególne wyróżnienie zasługuje Zamek i kaplica zamkowa, uwidoczniona na naszej ilustracji.

ZAGADKOWY MORD
WE LWOWIE

Na ul. Grodzickich we Lwowie student ukraiński Iwan Mycyk dokonał zamachu rewolwerowego na studenta ukraińskiego Eugenjusza **Bereźnickiego.** Według początkowego śledztwa, Mycyk dokonał zamachu na skutek polecenia organizacji U. O. W. której jest członkiem. Na ilustracji widzimy E. Bereźnickiego, leżącego na schodach, t. j. w miejscu, gdzie go dosięgły kule zamachowca.

OLBRZYMIE PAŃSTWO
W KTÓRYM NIEMA ANI JEDNEGO SAMOCHODU

Jedynym krajem na świecie, który nie posiada dotychczas ani jednego zarejestrowanego samochodu, jest **Tybet.** Pojazdy mechaniczne w Tybecie reprezentuje wyłącznie jeden jedyny motocykl. Tybet czekał bardzo długo, zanim doszedł do posiadania tego jednego pojazdu motorowego, którego dzisiaj być może, już nie posiada. W dzisiejszych czasach ogólnego rozwoju komunikacji motorowej Tybet stanowi ciekawy wyjątek, na który warto zwrócić uwagę.

NOWE POMYSŁY B. CESARZOWEJ ZYTY

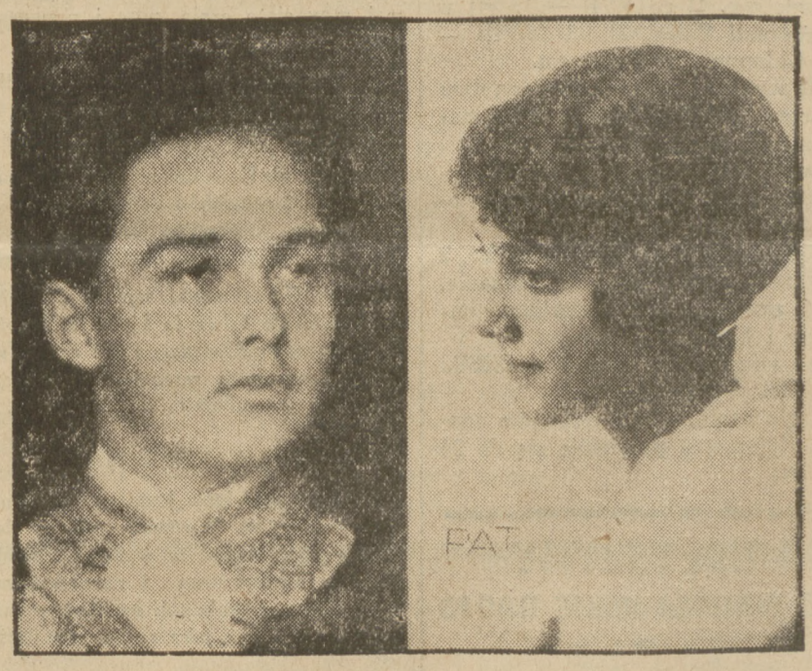

Według krążących pogłosek, pretendent do tronu węgierskiego, arcyksiążę Habsburg Otto zaręczył się z najmłodszą księżniczką włoską Marją.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

ROMAN GUL. 114)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Mąż i żona, Borysie, mogą być szczęśliwi, gdy niema między nimi niedomówień. A pomiędzy mną a tobą wznosi się gruby mur. I zamęczasz mnie tem, że nie chcesz go usunąć, jakgdyby ci to miało przeszkadzać. A mnie— głos Niny drgnął, wytężyła siły, mówiąc: — Pocóż więc mówić o miłości? Niema miłości. A może zresztą nigdy nie było. Wiedziałam, że pędzisz niezwykły ,ciężki żywot i godziłam się z tem. Czekałam. Ale czegóż doczekałam się? Przyszłam, widzisz, do ciebie, jak dziewczynka, wreszcie, myślałam, znów będzie szczęście. Okazało się, że staliśmy się dla siebie obcy. Nie masz nawet dla mnie słów. Gdy jest miłość, Borysie, nie odczuwa się takiego osamotnienia. Przecież ja jestem zupełnie sama...

Sawinkow siedział w milczeniu. Nudziło go to nawet. Wiedział, że w powieści będzie podobny rozdział o nieszczęśliwej miłości. Dziwiło go tylko, że Nina mówi tak subtelnie i szczerze Nie spodziewał się.

— A to, co ty uważasz za miłość, to dla mnie. Borysie jest straszne. Przecież wiem, że za progiem mego pokoju wszelka łączność ze mną ustaje Odchodzisz i wykreślasz mnie ze swej świadomości. Nie jestem ci już więcej potrzebna. To upokarzające, Borysie, to okropne. Niema między nami i nie było tej duchowej wspólnoty, która u kochającego mężczyzny przeradza się w pełen wdzięczności i miłości stosunek do kobiety. U ciebie jest to wyłączone. Jesteś — sam. Chcesz być sam. Miłość twa — to oschły obowiązek. Ale są przecież ciekawsze ode mnie kobiety, którym nic innego nie potrzeba?

Sawinkow siedział, nie zmieniając pozycji. Spojrzał na Ninę i ogarnęło go nagłe uczucie gniewu, a jednocześnie poczucie straszliwego ciężaru.

— Tego właśnie, najbardziej istotnego dla kobiety, jak teraz dopiero uświadomiłam sobie, niema między nami, Borysie, i nigdy nie było. Nie będziesz zaprzeczał. Dlatego właśnie byłam nieszczęśliwa, a nie dlatego, że dużo trzeba było przecierpieć. Przecież, gdy zwracasz się do mnie, dzielisz się myślami, wiem, że nie różni się to niczem od rozmowy z twemi towarzyszami. Myśl moja nic ci nie dorzuci, nic nie odejmie. Nie widzisz, nie chcesz dostrzegać mego życia. Nawet w drobiazgach, gdy idziemy razem po ulicach, tutaj, w Paryżu, nie weźmiesz mnie nigdy pod rękę. Nie wyrwałabym ci przecież ręki. Może byłabym nawet szczęśliwa. W braku tego ruchu wyczuwam, jak w niczem innem twe oddalenie. Chcesz iść sam, być sam. A więc pocóż ja ci jestem potrzebna?

— Może wiele z tego, co mówisz, jest słuszne, — rzekł zimno Sawinkow. — Ale jeśli chcesz mnie o coś oskarżać, to nie poczuwam się do winy. Nie mogę, najwidoczniej, dać ci tego, czego ci potrzeba. A potrzeba ci właściwie pławienia się w mieszczańskiem szczęściu świętej pamięci nieboszczyków Afanasja Iwanowicza i Pulcherji Iwanowny!*)

— Nieprawda! — zawołała Nina, nie mogąc powstrzymać łez. — Chcę szczerości! A ty unikasz jej... — i Nina, straciona, rozpłakała się.

Sawinkow wyszedł z gabinetu. Narzucił płaszcz, włożył melonik i lekkim krokiem schodził ze schodów. Jechał na wyścigi w Longchamps i nie lubił spóźniać się.

4.

Nina siedziała w narożnym pokoju. Zapadał zmierzch. Przez okno widać było czerwony brzeg niknącego za kościołem słońca. Do kościoła, zapewne na nieszpory, szli ludzie.

Nina patrzyła na nich i myślała: — czy są oni szczęśliwi, o ta pani naprzykład, która idzie pod rękę z mężczyzną w berecie? On trzyma ją mocno, mówi coś. Nina usiłowała ukryć, jak zazdrości spotkanym na ulicy, szczęśliwym na pozór, ludziom.

Wydawało się jej w czasach panieńskich, że ma skarb jakiegoś niewyzyskanego, niezwykłego uczucia i przyjdzie chwila, gdy odda się cała temu uczuciu, trzymać będzie w dłoniach szczęście ukochanego, jedynego człowieka. Chwila ta, zdawało się, nadeszła, gdy do mieszkania ich wszedł Sawinkow. Szła Nina naprzeciw miłości, ale w miłość wplotły się dziwne jakieś ciemności, w których nie mówiło się tego, co istotne, ciemności rozszerzały się i pochłaniały całe uczucie. Przyszły dzieci, strachy, obawy, zmartwienia, samotność, zdeptały namiętność całą i dumę.

A życie zaczęło uciekać. I oto Nina, która wczoraj, zdawało się, dopiero otworzyła drzwi studentowi Sawinkowowi, wyrzucona jest poza nawias i nikomu niepotrzebna. Przecież życie nie zaczęło się jeszcze, a już skończyło się i innego niema. Siedząc tak o zmierzchu, czuła Nina rozpacz i szlochała.

Sawinkow stawał się coraz bardziej milczący. Na noc nie wracał. Mało mówił. Tego ranka Nina nie poznała siebie. Szybko wróciła do pokoju, słysząc jeszcze głosy Tani i Witi, którzy wychodzili z mademoiselle. Nina wróciła, jakgdyby zapomniała w pokoju czegoś ważnego. Ale wszedłszy, zatrzymała się, zacisnęła ręce, potem złapała się za głowę i poczuła gwałtowną a nieuniknioną konieczność skończenia z tem nieznośnem życiem.

Wszystko, zdawałoby się, wskutek błahostki. Dlatego, że wczoraj nie odpowiadał na pytania. A gdy Nina rozpłakała się, wstał, wyszedł i nie powrócił na noc.

„Muszę, muszę",—jęknęła Nina i wydało się jej, że dusi ją kołnierzyk. Rozpięła suknię. Wskutek nagłego uświadomienia sobie, że doprawdy odejdzie — krzesła z głowami lwów, które razem wybierali, ciemnoczerwone portjery, fotele, lustra — wszystko wydało się odrazu obce, jakgdyby weszła Nina do nieznanego mieszkania.

*) Bohaterzy powieści Gogola p. t. „Staroswietskije pomieszczyki".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.